

NOWY ŁOWICZANIN

Pismo Ziemi Łowickiej.

Tygodnik.

Nakład 6700 egz.

Cena 70 gr (7000 zł)

Dziś w N.Ł.:

- Przewrócił motorowerzystę i uciekł str. 3
- Czy powstanie wielkie wysypisko śmieci w Domaniewicach str. 5
- SP 7 będzie eksperymentalną szkołą ekologiczną str. 6
- Mifun w Remoncie str. 17
- Czy powinna powstać kładka dla pieszych przez Bzurę str. 2

VICTORIA ZASTĄPIŁA MARYJĘ

Pierwsze w historii łowickie radio rozpoczęło działalność

W piątek, 24 marca po południu, w obecności trzech członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, biskup łowicki Alojzy Orszulik dokonał poświęcenia pomieszczeń Katolickiego Radia Victoria – rozgłośni diecezji łowickiej. Dzień później radio przeprowadziło swą pierwszą bezpośrednią transmisję – z uroczystości rocznicy powstania diecezji.

Studia rozgłośni położonej w poroziemskim budynku przy ul. Seminaryjnej (mieszczącym za czasów pobytu tułaj Armii Czerwonej pralnię, saunę i kotłownię), wyposażone kosztem ogromnego nakładu pracy i pieniędzy w nowoczesny sprzęt, wystarczająco lub

aż zanadto obszerne jak na potrzeby radia, były jednak nieco przyćmiane gdy przyszło pomieścić wszystkich, których biskup Orszulik na tę uroczystość zaprosił. Przyjechało trzech członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji: jej przewodniczący Janusz Zaorski oraz Lech Dymarski a także pochodzący z okolic Łowicza Ryszard Miazek. Był dyrektor oddziału Telekomunikacji Polskiej S.A. ze Skierniewic Jan Okła, był wiceburmistrz Łowicza Grzegorz Michalak, był wiceprezydent Skierniewic Adam Urbanek, przyjechało wielu niższych urzędników i cały sztab dziennikarzy i fotoreporterów.

Biskup Alojzy Orszulik podkreślił, że radio będzie w pierwszym rzędzie radiem katolickim, służącym ewangelizacji. Jest wśród naszych wiernych wiele

powierzchnowych pojęć dotyczących wiary – radio ma okazać te pojęcia prostotą – powiedział, dodając jednak od razu, że: *wierni też będą mogli wypowiedzieć swoje troski, komunikacja nie będzie szła tylko w jedną stronę.* Zapowiedział też, że radio będzie miało charakter lokalny, przekazywać będzie informacje z terenu diecezji, także dotyczące życia świeckiego. Ten zapowiedziany lokalny charakter radia najbardziej ucieszył wiceburmistrza Michałaka (*dla nas ważne jest, że jest to radio łowickie*).

Janusz Zaorski zaznaczył, że obecność członków KRRiTV w Łowiczu świadczy o tym, jak poważnie Krajowa Rada podchodzi do organizacji radiofonii i telewizji kościelnej. *Od tego jesteśmy jako członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji aby zapewnić pluralizm w mediach, a rozgłośni kościelnej są ważnym elementem tego pluralizmu – powiedział.*

dok. na str. 2

Jak długo potrwa rekonwalescencja?

Burmistrz w szpitalu

Burmistrz Łowicza Ireneusz Jabłoński przebywa w szpitalu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Łodzi, jego powrót do pracy spodziewany jest nie wcześniej jak po świętach Wielkiej Nocy.

Powodem hospitalizacji burmistrza jest, jak się nieoficjalnie dowiadujemy, konieczność operacji kolana. Jabłoński został umieszczony w szpitalu 14 marca, operowaną miał mieć łękotkę. Dopiero w trakcie pobytu w szpitalu okazało się, że sprawa jest poważniejsza niż pierwotnie sądzono. Stwierdzono u niego zerwanie więzadła krzyżowego, prawdopodobnie jest to odnowienie kontuzji, którą Jabłoński odniósł jeszcze za czasów studenckich, trenując piłkę ręczną w AZS Politechniki Łódzkiej.

Operacja została już przeprowadzona, burmistrz będzie przebywał w

łódzkim szpitalu prawdopodobnie do jutra, być może do pierwszych dni przyszłego tygodnia. Powrót do Łowicza nie będzie oznaczał powrotu do ratusza – Jabłoński spodziewany jest w swym gabinecie dopiero po Wielkanocy. Z kolei nieobecność w ratuszu nie oznacza, że burmistrz nie pracuje: urzędnicy w magistracie albo wiszą na słuchawce albo dostarczają mu osobiście czy przez osoby trzecie materiały, które Jabłoński opracowuje.

Rehabilitacja po operacji tego rodzaju trwać może od pół roku do dziesięciu miesięcy, przez ten czas a w każdym razie przez część tego okresu rehabilitant zmuszony będzie poruszać się o kulach.

(wal)

To nie jest prima aprilis

JUTRO ZMIANA NUMERÓW NA BRATKOWICACH

Sześciuset sześćdziesięciu ośmiu abonentów zamieszkałych na osiedlu Bratkowice w Łowiczu dotyczyć będzie zmiana numerów ich aparatów telefonicznych. Zmiana nastąpi jutro, 1 kwietnia – i nie jest to Prima Aprilis, zapewnia dyr. Rejonu Telekomunikacji Polskiej SA w Łowiczu Bernard Wesołowski.

Zmiana związana jest z uruchomieniem zainstalowanej ostatnio w wydzielonym pomieszczeniu w budynku biblioteki na Bratkowicach, centrali PC 1100. Zostaną do niej przełączone wszystkie telefony z osiedla, te które korzystały dotąd z małej centrali osiedlowej, z centrali na os. Starzyńskiego i z centrali na ul. 3 Maja. Przełączenie umożliwi lepsze wykorzystanie central na 3 Maja i na Starzyńskiego i przyłączenie nowych abonentów na terenach obsługiwanych przez te centrale. Nowa centrala na Bratkowicach jest na tyle duża, że umożliwi także przyłączenie nowych abonentów – członków Społecznego

Komitetu – nastąpi to jednak dopiero po zakończeniu prac budowlano-montażowych związanych z zakładaniem sieci.

Jaką postać przyjmą nowe numery? W związku z faktem, że dotychczas były to numery pochodzące z trzech central, trudno o jednolity kod zamiany, dla różnych grup numerów sposób zamiany jest inny, przedstawiamy go w poniższej tabelce.

Stary numer	Nowy numer	Stary numer	Nowy numer
37 20 xx	37 70 xx	37 26 xx	37 76 xx
37 21 xx	37 71 xx	37 28 xx	37 78 xx
37 22 xx	37 72 xx	37 29 xx	37 79 xx
37 23 xx	37 73 xx	37 44 xx	37 77 xx
37 24 xx	37 74 xx	37 45 xx	37 75 xx

Pozostałe numery z Bratkowic zostają zmienione w sposób, który trudno jest opisać systemowo, listę tych numerów wraz z ich nowymi odpowiednikami zamieszczamy na stronie 23.

(wal)



Na zdjęciach: od góry: Janusz Zaorski i bp Alojzy Orszulik (w głębi Lech Dymarski); u dołu: fragment studia.

dok. ze str. 1

VICTORIA ZASTĄPIŁA MARYJĘ

„Victoria” rozpoczęła pracę 25 marca – i od razu, wbrew pierwszemu planom, zaczęła nadawać przez 24 godziny na dobę. Bez przygotowanej do końca ramówki, bez skompletowanego zespołu, bez zapasu materiałów... Siłą rzeczy większość czasu antenowego wypełnia więc muzyka. Dlaczego?

Przyczyna tkwi w nieporozumieniach na linii radio Victoria – radio Maryja. Tym, którzy słuchają raczej innych rozgłośni lub nie słuchają radia w ogóle, warto przypomnieć, że na zarezerwowanej dla łowickiego radia częstotliwości 103,5 MHz retransmitowano dotąd audycje ogólnopolskiego katolickiego radia Maryja z Torunia. 2 marca biskup Orszulik zwrócił się do dyrektora radia Maryja, ojca Taedusza Rydzka, o przeniesienie anteny satelitarnej przechwytyjącej toruński sygnał oraz nadajnika z wieży łowickiej katedry na maszt na terenie seminarium, z którego teraz program miał być nadawany; deklarował też chęć dalszego retransmitowania audycji radia Maryja, z wyłączeniem dwóch godzin dziennie, od 17 do 19, w których na tej fali „praktykować” miało radio Victoria. Biskup Orszulik zobowiązał się też, że do końca roku, aby nie komplikować współpracy z toruńską rozgłośnią, programowo nie nadająca reklam, Victoria w swoich godzinach także nie będzie nadawała reklam (mimo, iż zgodnie z zapisem w koncesji ma takie prawo).

Propozycje Orszulika zostały ostatecznie przez kierownictwo radia Maryja odrzucone. Tadeusz Rydzka stwierdził, że skoro diecezja łowicka ma własną antenę i nadajnik, to szybko zagwarantuje sobie własny program, zwłaszcza, że ma na zapleczu kleryków łowickiego seminarium. Technicy z Torunia do Łowicza nie przybyli, antena satelitarna pozostała na starym miejscu, sygnał z Torunia przestał być retransmitowany. Pokażne grono słuchaczy radia „Maryja” w Łowiczu i okolicy od 25 marca nie może już słuchać swych ulubionych audycji.

Jak nas poinformował ks. Andrzej

Luter z radia Victoria, podejmowano w Łowiczu wysiłki, by zamiast sygnału toruńskiego przechwytywać i transmitować sygnał radia Maryja nadawany z Pałacu Kultury w Warszawie, ale okazało się to niemożliwe ze względów technicznych. Ks. Luter powiedział też, że bardzo dobra słyszalność audycji radia Victoria będzie możliwa dopiero od początku przyszłego tygodnia, od kiedy znacznie dłużej będzie nadajnik, produkcji niemieckiej firmy Rode & Schwarz, zakupiony specjalnie dla potrzeb diecezjalnej rozgłośni i dostarczony do Łowicza 24 marca.

(wa)

Kładka potrzebna czy nie?

Radni i pozostali członkowie Komisji Rozwoju Miasta Rady Miejskiej w Łowiczu zastanawiali się 23 marca czy przy okazji planowanej na ten rok budowy dodatkowej nitki wodociągu zasilającego miasto w wodę z ujęcia na Blichu winno się zbudować też kładkę dla pieszych i rowerzystów. Jak dotąd miasto jest zasilane jedną rurą, która kilkakrotnie w ostatnich latach pękła, powodując przerwy w dostawie wody; są też przypuszczenia, że wodociąg jest na stałe nieszczelny, na co zdają się wskazywać ciągłe straty wody w sieci. Koncepcja poprowadzenia dodatkowego wodociągu rodzajem mostu przewie-

szonego nad Bzurą została przyjęta przez Zarząd Miasta jeszcze w kwietniu 1993 roku, jednak nie przewidywała ona oparcia na tej konstrukcji kładki dla pieszych, jedynie pomostu dla obsługi technicznej (por. N.L. 13/93). Według ówczesnych cen most bez kładki kosztowałby 1,3 miliarda złotych, most z kładką o 650 mln złotych więcej – ówczesne władze wybrały rozwiązanie tańsze, rezygnując jednak tym samym z możliwości pieszego połączenia Blichu z miastem i ożywienia nadburzańskich bloków.

Tym razem większość członków Komisji była za tym, by zrobić doku-

mentację umożliwiającą położenie kładki, choćby to miało nastąpić w przyszłości, nawet dość długo po wybudowaniu samego wodociągu. W tym duchu wypowiadali się m.in. Kazimierz Załuski, Walerian Warchałowski, Krzysztof Górski, ks. Bogdan Lisek, Andrzej Bargieła. Nie przyjęto jednak formalnego wniosku w tej sprawie, przyjęto za to inny wniosek, skierowany do Komisji Spraw Gospodarczych, o zbadanie czy budowa w taki sposób wodociągu przez Bzurę jest w ogóle zasadna. *Chodzi nam o to, by określić czy proponowany dotąd sposób przejścia przez Bzurę jest najlepszym z możliwych* – powiedział nam przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta Wojciech Groniecki.

(es, wa)

Co się dzieje z murami pływalni?

Odpowiedź na zawarte w tytule pytanie daje dostarczona już do Urzędu Miejskiego w Łowiczu pierwsza część przygotowanego przez firmę inżynierską OMA sp. z o.o. z Łodzi projektu zabezpieczenia cieplnego i wilgotnościowego łowickiego basenu. Ze coś się z murami dzieje niedobrego widać gołym okiem: odpadające tynki, pociemniałe, skorodowane i kruszące się pustaki, ciemne plamy na trzymających się jeszcze

ściany połaciach tynku. Autorzy opracowania, dr inż. Marek Golubiewski i mgr inż. Andrzej Zwolski ujawnili także to, czego gołym okiem nie widać: zawilgoć i spodniej powierzchni pokrycia dachu, wierzchniej warstwy izolacji z wełny mineralnej oraz powierzchni ściany stykającej się z tzw. „paroizolacją”.

Dokonane obserwacje pozwoliły autorom opracowania wysunąć hipotezę, a przeprowadzone obliczenia ją udo-

wodnić, iż przyczyną uszkodzeń jest wadliwe zaprojektowanie i wykonanie pod względem cieplno-wilgotnościowym ścian zewnętrznych budynku. Golubiewski i Zwolski obliczyli, że przy takiej wilgotności jaka panuje wewnątrz basenu wartość współczynnika przenikania ciepła k_v dla ściany szczytowej i ściany wzdłużnej niższej wynosi 0,755 W/m²K a $k_{v,0}$ wynosi 0,55 W/m²K. Dla południowej ściany (tej z oknami) jest $k_v = 0,950$ W/m²K (a powinno być co najwyżej 0,6 W/m²K). W związku z wyższym niż wymagany współczynnikiem przenikania ciepła przez ściany, wewnętrzna powierzchnia tych ścian ma temperaturę tak niską, że na tej powierzchni wykrapla się rosa. W jeszcze gorszych warunkach termiczno-wilgotnościowych – piszą dalej autorzy opracowania – znajduje się narożnik ściany szczytowej ze ścianą podłużną niższą, gdzie temperatura wewnętrznej powierzchni ściany może być

aż o 14°C niższa niż wymagana przez normę. W okresie zimowym większa część obszaru narożnika ma temperaturę ujemną, co prowadzi do szybkiej korozji materiału wywołanej zamrażaniem wody w kapilarach. Dla filaru międzyokiennego w ścianie podłużnej niższej wyniki są prawie takie same.

Żle zaprojektowane ściany stanowią tak poważny mankament, że nie da się tego skutków wyeliminować bez radykalnego przekonstruowania przegród zewnętrznych budynku (...) Prowizoryczne zabezpieczenia polegające na wymianie uszkodzonych bloków i otynkowaniu ścian nawet po wprowadzeniu klimatyzacji w pomieszczeniu basenu pływalniczego nie spowoduje zatrzymania się procesu niszczenia materiału ścian – stwierdzają w konkluzji autorzy I części opracowania. Propozycja rozwiązań jakie należy zastosować zawierać ma II część pracy przygotowanej przez spółkę OMA. Ma ona być dostarczona do Urzędu Miejskiego do dnia 10 kwietnia.

Wojciech Waligórski



25 marca, na uroczystej Mszy św. w katedrze z okazji trzeciej rocznicy powstania diecezji łowickiej biskupi wręczyli delegacjom przybyłym z parafii egzemplarze dopiero co wydrukowanego polskiego wydania Katechizmu Kościoła Katolickiego. Katechizm będzie sprzedawany w parafiach. Na zdjęciu: katechizm wręcza bp Józef Zawitkowski. Podczas Mszy św. święcenia kapłańskie przyjął diakon Leszek Niewiadomski.

Basen w skróconych godzinach?

Wśród bywalców łowickiej pływalni rozeszły się pogłoski, że wkrótce mają ulec skróceniu godziny funkcjonowania tej placówki. Likwidacji miałyby ulec godziny pływania od 21 do 22 w dni powszednie oraz godziny od 8 do 10 rano i po 18-tej w soboty i w niedziele. O potwierdzenie tej informacji, która zaniepokoiła szczególnie posiadaczy karnetów na godziny mające ulec likwidacji oraz osoby regularnie wykupujące bilety, poprosiliśmy kierownika pływalni, Waldemara Szupa. Szup zaprzeczył, jakoby takie decyzje zostały już podjęte,

powiedział też, że on osobiście będzie takim planem przeciwny: *byłoby to tylko pozorne oszczędności, większość urzędników musi działać i tak przez 24 godziny na dobę* – powiedział. Zapytany przez nas o frekwencję na tych godzinach, powiedział, że jest bardzo zmienna: *bywa że przyjdzie tylko osiem osób, ale często jest i dwadzieścia osiem. Nawet jednak wtedy, kiedy ludzi jest niewiele i kiedy na biletach zarobimy tylko dwieście tysięcy, to i tak opłaci się ludzi wpuścić.*

(wa)

Uderzył w Simsona i uciekł

Skrzyżowanie ulic Wojska Polskiego i Ułańskiej, 24 marca, piątek, godz. 19.40. Jerzy Waracki wraca z pracy do domu swoim Simsonem. Jest już blisko, jedzie powoli, około 30 km/godzinę, jeszcze parę zakrętów i będzie w mieszkaniu na os.Bratkowie. Niestety, powrócił do domu znacznie się opóźnił. Powodem był wypadek, który miał miejsce na tym skrzyżowaniu. Nawet przez myśl mu nie przeszło, że kierowca jadący samochodem ulicą Ułańską, a więc podporządkowaną, nie uhonoruje znaku „STOP” i przejedzie przez nie z prędkością 60 km/h. Kiedy zrozumiałem, że nie uda mi się uniknąć zderzenia, myślałem tylko o tym, aby nie zderzyć się z samochodem centralnie i nie wpaść pod koła. Skreśliłem o 90° w prawo, uderzyłem o boczne tylne drzwi samochodu. Siła uderzenia była ogromna, motorower odbił się od pojazdu, a ja zostałem wyrzucony w górę i przeleciałem na drugą stronę – wspomina Jerzy Waracki leżąc w łóżku ze złamaną nogą. Kilku przechodniów widząc zderzenie podbiegło z pomocą. Jakaś pani przyniosła mi moją teczkę. Nie mogłem znaleźć drugiego buta, jeden leżał na ulicy. Jakiś pan zaczął go szukać. Znalazł go na skraju parku.

A co z kierowcą samochodu? Uciekł. Podejrzewam, iż myślał, że nie żyje. Mogę przypuszczać, że albo był pijany, albo nie miał prawa jazdy lub może

jechał kradzionym samochodem. Nie wiem. Nie do mnie należy to wyjaśnić. Jedno jest pewne – odjechał z miejsca wypadku. Jedno, co mogę stwierdzić, to są jeszcze ludzie w naszym społeczeństwie, którzy bezinteresownie udzielił pomocy. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Nikogo z nich nie znam z imienia. Ale naprawdę dużo mi pomogli...

Pan Jerzy nie stracił przytomności. Wszystko co się tamtego wieczora zdarzyło ma zarejestrowane jak na taśmę. Nikt nie zauważył co to był za samochód, jakiej marki. Poszkodowanemu wydawało się, że był to duży Fiat 125, najprawdopodobniej koloru czerwonego. Farba, która pozostała na Simsonie też na to wskazuje. Poza tym na miejscu wypadku pozostała jakaś część. Okazało się, że należy ona do Fiata 125p. Ktoś wezwał karetkę. Pojechałem

na pogotowie. Założyli mi langetę. Po tem przyjechała policja, pojechałem z nimi na komendę na badanie zawartości alkoholu oraz na zeznania.

Pan Jerzy pracuje jako nauczyciel w Zespole Szkół Sportowych w Skierńwicach i nie może sobie darować, że kiedy wszyscy się ruszają on będzie musiał leżeć w łóżku około 1,5 miesiąca. Złamanie jest dość poważne, do tego dochodzi silne obtarcie naskórka, wylewy, zasinienie. Zdrowy rozsądek i pełna świadomość tego co za sekundę może się zdarzyć pozwoliły Jerzemu Warackiemu ująć z życiem. Jest bardzo szczęśliwy, że żyje. Bezmyślnemu kierowcy życzy, aby nigdy mu się to nie przytrafiło, bo przykre jest to, że ludzie nie zdają sobie sprawy z konsekwencji niemyślenia. To nie są żarty...

Ewa Szachogłuchowicz

Klamka padła – muzeum już nie Narodowe

Od 1 kwietnia łowickie muzeum nie będzie już oddziałem Muzeum Narodowego, lecz odrębną placówką pod nazwą „Muzeum w Łowiczu”. Odnośnie zarządzenie podpisał 17 marca minister kultury i sztuki Kazimierz Dejmek. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do końca tego roku pozostanie ono w zarządzie finansowym ministerstwa, od przyszłego prawdopodobnie

jego utrzymanie zostanie przekazane w gestię wojewody. Tak więc sprawa, o której wielokrotnie informowaliśmy została rozwiązana w sposób, jaki forsował wiceminister Tadeusz Polak, wbrew sprzeciwom środowisk muzealnych, wbrew stanowisku dyrekcji Muzeum Narodowego, bez oglądania się na protesty władz miejskich Łowicza.

POŁAMANO 200 DRZEW

To co zastajemy po okresie zimowym w naszych zieleńcach nie napawa optymizmem. Większość ławek została całkowicie zniszczona. Trzeba nie lada wysiłku by uniemożliwić korzystanie z ławek parkowych wszystkim tym, którzy bardziej cenią naturę niż betonowe klatki. Trzeba też mieć dużo nienawiści dla siebie, by niszczyć najbliższe otoczenie. Z ponad 200 drzew, posadzonych jesienią, wiele zostało w bezmyślny sposób połamanych. Nasze wspólne pieniądze, które zostały przeznaczone na zielenie nie będą nam służyły, bo ktoś ma inną wyobraźnię.

Drzewa umierają stojąc, umierają bezbronne z ręki wandalów, ale i nie tylko: niszczy je sól, niszczy je spaliny, chcą niszczyć je też ludzie, którzy nie zawsze przemyślanym działaniem chcą „ułatwić sobie życie”. Bo jak można nazwać prośbę jednego z mieszkańców ulicy Armii Krajowej, który zwrócił się do burmistrza o wydanie cecyzji na usunięcie kilkudziesięcioletnich jesionów argumentując to: „bo ja muszę mieć wygodny wjazd.” Nieważne dla tego Pana jest, że drzewostan tej ulicy jest najpiękniejszy w Łowiczu.

Z dużym żalem patrzymy na połamane nowo posadzone klony kuliste przy ulicy Kaliskiej.

Na szczęście nie wszędzie idzie na gorzej. Obserwuje się coraz większą dbałość o otoczenie zarówno prywatnych posesji jak i dużych zakładów przemysłowych. W ubiegłym roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu uporządkowała teren wokół zakładu, dokonała pielęgnacji drzewostanu. W ostatnich dniach ZPOW Łowicz przeznaczyły kilkadziesiąt milionów złotych by drzewa rosnące na terenie zakładu były jego ozdobą i wizytówką. Okazuje się, że można pogodzić produkcję z ekologią, dbałość o jakość produktu z dbałością o estetykę otoczenia.

Przez wiele lat drzewa pod liniami energetycznymi były w sposób przypadkowy pozabawiane konarów. Efekt jest następujący – 80% drzew w mieście jest chorych. I tu zmiany są pozytywne. Zakład Energetyczny i Urząd Miasta współfinansują pielęgnację drzew, które kolidują z przesyłaniem energii. Robią to wyspecjalizowane ekipy, których pracownicy ochroni te drzewa przed zagładą.

Interwencje poszczególnych miesz-

kańców naszego miasta w obronie zieleni są coraz liczniejsze. To daje podstawy do twierdzenia, że zmiana idzie na lepsze. Wysiłkiem dzieci niektórych szkół podstawowych na drzewach znalazły się budki lęgowe. Porządkuje się park na Błoniach, tak by był bezpieczny i estetyczny, by spacerujący ludzie spowodowali jego ożywienie.

Jestem przekonany, że miłośników przyrody, odpoczynku na łonie natury jest znacznie więcej niż tych, którzy twierdzą, że tylko oni są najważniejsi, a reszta się nie liczy i to obojętnie czy jest to człowiek, czy inna istota żywa taka jak drzewo, krzew lub ławka.

Ogrodnik Miasta
Stanisław Olejcki

Pod psem?

W ostatnich dniach lutego pracownicy firmy Master Foods Poland, która produkuje m.in. pokarm dla psów i kotów, odwiedzili łowickie schronisko dla zwierząt. Nie była to obojętna wizyta dla mieszkańców schroniska, gdyż dostali oni dodatkową karmę (poza tą, którą Master Foods Poland przekazuje nieodpłatnie co miesiąc). Z wizyty tej zadowolony byli wszyscy. Zwierzęta, bo dostały ulubiony pokarm Chappi; pracownicy schroniska gdyż ich praca została przez wizytujących wysoko oceniona (według Katarzyny Polomskiej z Master Foods Poland, schronisko w Łowiczu stwarza najlepsze warunki bytowania zwierzętom spośród podobnych placówek, które odwiedziła pani Polomska na terenie województwa skierńwickiego i łódzkiego); zadowolony są wreszcie pracownicy Master Foods Poland, że ich pomoc jest należycie wykorzystywana. Okazuje się, że i pieskie życie nie musi być pod psem.

Prezes LOP Łowicz
Stanisław Olejcki

kronika policyjna

■ 24 marca ok. godz. 21.45 w m.Ostrów Włodzimirz Ł. ujawnił włamanie do swojego warsztatu stolarskiego. Sprawcy dokonali kradzieży frezów do drewna wartości ok. 2000 złotych.

■ 25 marca o godz. 13.20 tuł. KRP została powiadomiona o wypadku drogowym jaki miał miejsce tego dnia w godz. 10.30–11.00 w m.Dąbkowice Górne gm. Łowicz, gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Polonez” potrącił wbiegającego na jezdnię Mateusza G., lat 3. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał Mateusz G., który został przewieziony do szpitala w Żyrardowie.

■ 25 marca w m. Arkadia gm.Nieborów miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Fiat 126p” Tomasz Cz. jadąc z Nieborowa w kierunku Łowicza z nieustalanej przyczyny stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, w wyniku czego wpadł w poślizg po czym samochód przewrócił się na bok. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący oraz jego pasażer – Marzena Sz. – obydwójce zostali przewiezieni do szpitala.

■ 26 marca o godz. 0.20 ujawniono włamanie do sklepu odzieżowego zlokalizowanego w Łowiczu przy ul.R.Kilińskiego. Sprawcy dokonali kradzieży odzieży wartości ok. 9210 złotych na szkodę właściciela sklepu Arkadiusza R.

■ 27 marca o godz. 20.00 tuł. KRP została powiadomiona przez dyspozytora pogotowia ratunkowego w Łowiczu o nagłym zgonie Marka J. lat 37 w mieszkaniu Zygisława M. w Łowiczu przy ul.Zabiej. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji Prokuratora Rejonowego w Łowiczu.

■ 27 marca o godz. 22.05 w m. Kiewków (droga nr 2), gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Renault” Jerzy K. nie zachował należytych środków ostrożności i uderzył przodem kierowanego pojazdu w nadjeżdżający z przetwarka samochód osobowy marki „Fiat 125p” kierowany przez Kazimierza S. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący samochodem osobowym marki „Fiat 125p” oraz jego pasażer Bogdan B. Obydwaj zostali przewiezieni do szpitala.

■ Tego samego dnia o godz. 22.15 w m.Zabostów Duży (droga nr2) miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący samochodem osobowym marki „Opel Kadett” Piotr M. nie zachował należytych środków ostrożności i uderzył przodem kierowanego pojazdu w barierkę zabezpieczającą na moście. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący samochodem jak również jego pasażer Filip M. Obydwaj zostali przewiezieni do tuł. szpitala.

KOMUNIKAT:

Komenda Rejonowa Policji w Łowiczu prosi świadków wypadku drogowego zaistniałego w Łowiczu na skrzyżowaniu ulic ul.Wojska Polskiego i ul.Ułańskiej jaki miał miejsce w dniu 24.03.1995 r. ok. godz. 19.40 o pilny osobisty kontakt. Jednocześnie prosi się o pilny osobisty kontakt kierowcy i pasażera samochodu, który bezpośrednio po wypadku przejeżdżał przed to skrzyżowanie w kierunku ul.Długiej. Świadków prosimy o kontakt z tuł. KRP pok. nr 34 tel.37–34–80 wew. 205

Opracował asp. Witold Janeczek

Nie pamiętają na kogo głosowali

Stu przypadkowym przechodniom, napotkanym w niedzielę 26.III w godz. 10.00–12.00 w rejonie ul.Zduńskiej oraz na Rynku Kościuszki zadaliśmy przewrotne pytanie: Którego z łowickich radnych cenisz i szanujesz najbardziej?

Na to, wydawałoby się proste pytanie, większość osób nie umiała odpowiedzieć. Aby nie być posądzonym o promowanie któregośkolwiek z radnych odpowiedzi podzieliłem na 4 grupy.

– 42 osoby nie znają żadnego radnego i nie przypominają sobie na kogo głosowały w wyborach samorządowych.

– 29 osób wymieniali nazwiska radnych (imiona znano tylko 19 osób) i deklarowało swoją sympatię.

– u 19 rozmówców żaden z radnych nie zyskał aprobaty

– 9 osób twierdzi, że w ogóle nie głosowało w wyborach i w związku z tym nic ich to nie interesuje

– 1 osoba wymieniła jako radnego ks. bp. Alojzego Orszulika...

Ankieta nie jest reprezentatywnym badaniem statystycznym, prezentuje jedynie opinię 100 zapytanych osób.

Marcin Kucharski

WSZYSTKIM BRAKUJE PIENIĘDZY

Na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej w dniu 20 marca przedstawiciele organizacji społecznych działających w Łowiczu skarżyli się, że na wszystko brakuje im pieniędzy.

Prezes liczącego 35 członków Łowickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Marek Woźniak, przypomniał, że najważniejszym źródłem dochodów są składki członkowskie. Takie niewielkie środki mogą nie starczyć na prowadzenie działalności wydawniczej, a w najbliższych planach Towarzystwo przewiduje opublikować m.in. prace Tadeusza Gumińskiego i Edwarda Leblody. Walny zjazd członków odbędzie się 22 kwietnia w rektoracie Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej.

Prezes łowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – Andrzej Masztanowicz po krótkim przedstawieniu historii placówki mówił o organizacji imprez oraz wydatkach. Koszty utrzymania samego biura

wynoszą ok. 90 mln starych zł/rok, zatrudniony jest 1 pracownik, reszta to opłaty za energię, telefon, czynsz itp. Podstawową funkcją PTTK w Łowiczu jest działalność przewodnicka. Przewodnicy (a jest ich ponad 30) wspaniale znający historię Łowicza, działają na poły społecznie, ich wynagrodzenia są symboliczne. Jeżeli dojdzie do sytuacji, w której z przyczyn finansowych trzeba będzie zrezygnować z biura w centrum miasta ucierpi na tym jego promocja. *Towarzystwo może działać bez biura – ale będzie schowane – mówi prezes Masztanowicz.* Składki członkowskie wynoszą w PTTK 50 tys starych złotych na rok, większa część tej sumy jednak odprowadzona jest do funduszu krajowego, w Łowiczu zostaje bardzo

niewiele. PTTK w Łowiczu liczy ponad 100 członków.

Z zaproszenia skorzystał również podharcistrz, komendant Hufca ZHP – Krzysztof Baranowski. W Łowiczu jest około 300 suchów, harcerzy, instruktorów. Są oni połączeni w 15 drużyn (w ciągu roku przybyło aż 8). *Klimat dla harcerstwa nie był w mieście zbyt przyjazny. Nie pamiętamy o ZHP. Jak trzeba pokazać sztandar na uroczystości, czy w kościele, wtedy przypominać sobie o harcerzach – potwierdził.*

Największą bolączką jest brak lokalu: dotąd harcerze mieli swą siedzibę w budynku rektoratu MWSH-P. Władze tej szkoły nie chcą jednak dzielić z nikim budynku. *Lokalu nie jesteśmy w stanie wynająć i go utrzymać, bo nie mamy na to pieniędzy – mówi Baranowski.*

Harcerze zarabiają tylko na akcji letniej (organizowanie obozów, kolonii, imprez, itp.) i musi to wystarczyć na działalność w ciągu całego roku. Brakuje pieniędzy na kupno nowego sprzętu, utrzymanie starego samochodu itp.

Prawdopodobnie już niedługo harcerze spotykają się będą w pomieszczeniach dawnej „Dziupli” przy ul. Podzecznej.

Harcerze z konkurencyjnego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej skupili się w Łowiczu wokół parafii Dobrego Pastera. Jest ich ok. 120 członków oraz 1 instruktor. Podzielili się na 5 drużyn: męską i 4 żeńskie. W Łowiczu ZHR istnieje stosunkowo niedługo – od listopada 1993r. Hufiec w Skierniewicach, pod którego opieką będą łowiccy harcerze z ZHR, jest w trakcie organizacji.

Marcin Kucharski

„Dziupla” chce na ulicę

Dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury Zofia Nowińska wystąpiła z wnioskiem do władz miejskich o wyłączenie z ruchu ulicy Piłarskiej. Latem chciałaby Nowińska móc wystawić na zewnątrz, przed budynek kina, stoliki i krzesła LOK-owskiej kawiarni „Dziupla”. Chodnik przed kinem jest zbyt wąski by ustawić na nim stoliki, potrzebne byłoby zajęcie jezdni. Obecnie ruch na jednokierunkowej ul. Piłarskiej jest niewielki. W niektórych planach organizacji ruchu ulicznego w mieście ulica ta uwzględniana była jednak jako odprowadzająca ruch z ulicy Zdunskiej po przewidywanym zamknięciu dla samochodów Rynku Kościuski.

Potrzeba 105 ławek

W Łowiczu praktycznie brakuje ławek zainstalowanych na skwerach i przy głównych ciągach pieszych. Te które są, zostały zdezastrowane. Ogrodnik miejski Stanisław Olecki obliczył, że należy zakupić dla potrzeb miasta aż 105 ławek – w tym 40 ławek bardziej reprezentacyjnych, do zainstalowania w centrum miasta, w cenie około 250 nowych złotych za sztukę. Pozostałe ławki mogą być tańsze, ale i tak jedna kosztować będzie około stu złotych. Wojciech Groniecki, przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta, która sprawę ławek ostatnio omawiała, skłania się ku temu, by wybrać jeden model ławek dla całego miasta; ważne jest, aby elementy małej architektury naszego miasta były jednolite i wizualnie poprawiły wygląd Łowicza – mówi.

Na następnym posiedzeniu Komisji jej członkowie mają wybrać jaki model ławek a także jaki rodzaj ulicznych koszy na śmieci należy zakupić.

Pomogła tylko „Łowiczanka”

Relacjonowaliśmy naszym Czytelnikom otwarcie w Łowiczu kuchni dla ubogich (por. N.Ł. 24/95.) Kuchnia przyjęła się, ciepłe zupy je w niej regularnie blisko sto osób. Prowadzące stołkiewkę panie z Polskiego Czerwonego Krzyża borykają się jednak z trudnościami spowodowanymi koniecznością adaptacji pomieszczeń po RUCH-u przy ul.3 Maja, w których placówka się mieści. Koniernie jest ich malowanie oraz położenie glazury i terakoty w kuchni

(wymogi Sanepidu). PCK zwracał się o pomoc w urządzeniu stołkiewki do wielu zakładów pracy w Łowiczu, odzew był niewielki; jedynie spółdzielnia „Łowiczanka” przekazała farby do wymalowania wnętrza.

Istotną pomoc otrzymała też stołkiewka z funduszu Unii Europejskiej PHARE. Jest to dotacja celowa w wysokości 15 tysięcy złotych na zakup krzesel, patelni i innego sprzętu kuchennego.

(mk)

Podaj datę przejazdu Napoleona

20 marca w Bibliotece Miejskiej na Brajkowicach odbył się finał konkursu wiedzy o Łowiczu dla szkół podstawowych. W konkursie brały udział reprezentacje wszystkich łowickich podstaówek, 3-osobowe drużyny odpowiadały na pytania z wylosowanych przez siebie zestawów. W każdym zestawie było 5 pytań. Aby udzielić odpowiedzi należało znać historię, kulturę Łowicza, folklor łowicki oraz posiadać sporo ogólnych wiadomości o mieście i okolicy. Pytania oraz zakres materiału ustalono w ratuszu. Korzystano m.in. z propozycji nadesłanych przez nauczycieli. Każda drużyna miała 5 minut na przygotowanie odpowiedzi. W skład jury wchodził:

Elżbieta Miszczyńska z muzeum, Krzysztof Kaliński – nauczyciel historii z L.O. im. J.Chełmońskiego oraz Eugeniusz Salomończyk z PTTK.

Do konkursu przystąpili uczniowie wybrani w eliminacjach szkolnych. Uczniowie i nauczyciele włożyli ogromną pracę w przygotowanie się do konkursu. Obowiązkową lekturą była książka Wiesława Stachlewskiego – „Łowicz i okolice” – przewodnik turystyczny. Ciekawe, czy nasi Czytelnicy potrafiliby odpowiedzieć na takie na przykład pytania: w którym roku zbudowano kościół św. Ducha?; jakie nazwiska nosili prymasi pochowani w Łowiczu?; kiedy przejeżdżał przez Łowicz Napoleon, kiedy ukazał się pierwszy numer „Łowiczana” i kto był jego wydawcą?

zasiłki w Łowiczu liczy ponad 100 członków.

Z zaproszenia skorzystał również podharcistrz, komendant Hufca ZHP – Krzysztof Baranowski. W Łowiczu jest około 300 suchów, harcerzy, instruktorów. Są oni połączeni w 15 drużyn (w ciągu roku przybyło aż 8). Klimat dla harcerstwa nie był w mieście zbyt przyjazny. Nie pamiętamy o ZHP. Jak trzeba pokazać sztandar na uroczystości, czy w kościele, wtedy przypominać sobie o harcerzach – potwierdził.

Największą bolączką jest brak lokalu: dotąd harcerze mieli swą siedzibę w budynku rektoratu MWSH-P. Władze tej szkoły nie chcą jednak dzielić z nikim budynku. Lokalu nie jesteśmy w stanie wynająć i go utrzymać, bo nie mamy na to pieniędzy – mówi Baranowski.

Harcerze zarabiają tylko na akcji letniej (organizowanie obozów, kolonii, imprez, itp.) i musi to wystarczyć na działalność w ciągu całego roku. Brakuje pieniędzy na kupno nowego sprzętu, utrzymanie starego samochodu itp.

1. Szkoła Podstawowa nr 2 – 10 punktów
2. SP nr 3 i nr 6 – ex-aequo po 9 punktów (ta sama ilość punktów mimo dwóch dogrywek)
3. SP nr 7 – 8 punktów
4. SP nr 1 – 7 punktów
5. SP nr 4 – 7 punktów
Nagrody (książkowe) ufundował Urząd Miejski.

Jednomyślność w Zdunach

Rada Gminy Zduny na swej sesji w dniu 23 marca jednogłośnie przyjęła w głosowaniu budżet na 1995 rok w kształcie zaproponowanym przez Zarząd Gminy, nie wprowadzając żadnych poprawek. Plan przewiduje wydatki w wysokości ok. 2 mln nowych złotych. Najwięcej gmina chce wydać na oświatę i wychowanie (437.856 złotych)

Podczas sesji wójt gminy, Marek Byzdra ustosunkował się do wniosków sformułowanych przez radnych zasiadających w Komisji Gospodarczej Rady Gminy. Wnioski te były następujące:

1. Utrzymać na okres roku 1995 cenę jednego kwintala żyta do podatku rolnego w wysokości 17 zł. Różnicę, która powstanie pokryć z rezerwy. Podatek ten jest jednym z najwyższych w ośmiennych gminach.

2. Uporządkować plac kościoła w Zdunach od strony Żłakowa Kościelnego i zalać cementem w celu zrobienia tam parkingu.

3. Przeprowadzić remont drogi od trasy nr 2 do Rzańska II.

4. Wprowadzić oznakowanie drogi nr 2 na wysokości łuku w Bąkowie, Rzańska.

5. Zabezpieczyć środki na dokończenie rozbudowy strażnicy OSP w Zdunach.

6. Regionalnemu Stowarzyszeniu Wsi Urzeczce przydzielić nie 4 tys. zł a 2 tys. zł.

Wójt przedstawił stanowisko Zarządu

w sprawie przedstawionych wniosków.

1. *Jeśli chodzi o pierwszy wniosek, Zarząd nie w pełni podziela pogląd, że cena żyta jest jedną z najwyższych. Jest ona wysoce nadmierna. Proponuje by nie wprowadzać do projektu budżetu zmian, gdyż za wcześniej jest przewidzieć jaka będzie cena żyta w II półroczu.*

2. *Odnosić placu proponuje, żeby wniosek przejść do realizacji pod warunkiem współpracy z księdzem proboszczem. Jeżeli się nie uda to trzeba przesunąć go do przyszłego roku.*

3. *Sprawa remontu drogi od trasy nr 2 do Rzańska II. W tym roku chcemy realizować remont od Rzańska III do Wisłoniczy. Kiedy konieczny będzie dowóz dzieci do szkoły utwardzi się następne 400 metrów.*

4. *Oznakowanie łuku: należy wystosować wniosek do Urzędu Wojewódzkiego, należałoby tak oznakować ten łuk jak w Niedźwiadzie, na pewno zmniejszy to ilość wypadków.*

5. *Jeśli chodzi o sprawę strażnicy: OSP dostała od nas już sporo środków,*

Radny podpowiada jak zwiększyć przyrost naturalny

ZA CO AUTOBUS DLA DZIECI

W czwartek, 23 marca odbyła się kolejna, XI już Sesja Rady Gminy w Domaniewicach, na której uchwalono budżet gminy na 1995 rok. Dochody planowane są na 1.045.953 zł, zaś wydatki na 1.152.781 zł. Niedobór zostanie pokryty z nadwyżki z roku ubiegłego. Dyskusja nad przyjęciem budżetu skupiła się przede wszystkim na sprawie zakupu autokaru, który dowozić ma dzieci ze wsi Rogóźno, Lisiewice i Sapy do szkoły w Skaratkach. W projekcie budżetu przyznano na ten cel 18 tys. nowych złotych, jednak kwota ta nie jest wystarczająca: aby zakupić autokar spełniający wszelkie wymogi (m.in. bezpieczny i mieszczący dzieci) potrzeba jest 25-30 tys. złotych. Radny Leszek Ogonowski złożył wniosek, aby pozycję tę usunąć w ogóle z budżetu lub kwotę przeznaczoną podwoić i pomyśleć o dobrym autokarze. Aby zwiększyć kwotę należałoby obciążyć wydatki przeznaczone na inne cele. Tu Ogonowski zaproponował obniżenie o 10 tys. zł

kwoty na oświetlenie ulic, uzasadniając to tym, że *Krepa jakoś żyje cały czas bez oświetlenia, można wyłączyć światło, najwyżej wzrośnie przyrost naturalny*. Żaden z jego wniosków jednak nie został poparty przez większość radnych. Proponowano również obcięcie kwoty na rozbudowę szkoły w Domaniewicach. Około 3-4 tys. zł uzyska się ze sprzedaży dość zużytego już autokaru *starego łoma* - jak określiła go dyrektor szkoły w Skaratkach, Ewa Dzwonkowska. Jeżeli opracowanie dokumentacji na rozbudowę szkoły będzie kosztowało 20 tys. zł - jak przewiduje wójt Grzegorz Redzisz, to 5 tys. będzie do rozdysponowania na szkoły w gminie (w budżecie na dokumentację przeznaczono 25 tys. zł).

Ostatecznie budżet gminy przyjęto w niezmienionej postaci, podjęto uchwałę, a dyrektor Dzwonkowska stwierdziła, że i tak nie dokłada się do autobusu, a pieniądze prosi na opał.

W budżecie przewidziano m.in. nas-

ępujące poważne wydatki: wodociąg w Rogóźnie - 165 tys. zł, dofinansowanie sieci telefonicznej - 22.500 zł, utrzymanie GOK - 60 tys., ochrona zabytków (dofinansowanie remontu organów w kaplicy w Domaniewicach) - 5 tys.

Poza uchwaleniem budżetu ustalono stawki czynszu regulowanego za wynajem lokali komunalnych. Inaczej kształtują się one w samych Domaniewicach, a inaczej poza nimi (w Lisiewiczach i Skaratkach, bo tam znajdują się tego typu lokale). I tak: za mieszkanie wyposażone w 4 urządzenia wodno-kanalizacyjne (wc, łazienka, c.o. ciepła woda) w Domaniewicach użytkownicy zapłacą 0,70 gr/m², poza 0,50 gr/m²; z 2-3 urządzeniami: 0,60 gr w Domaniewicach, 0,40 poza, z jednym urządzeniem 0,50 gr w Domaniewicach, 0,30 poza nimi i wreszcie za lokale bez urządzeń wodno-kanalizacyjnych 0,40 gr/m² w Domaniewicach, 0,20 gr. poza. O 20% obniżono czynsz za mieszkania wybudowane przed rokiem 1970 oraz za

mieszkania wspólne, nie przekraczające norm mieszkaniowych.

Została wprowadzona również stała opłata za przedszkola w wysokości 100 tys. złotych. Opłata dotyczyć będzie dzieci przebywających w przedszkolu powyżej minimum programowego (7 godzin). Od września w przedszkolu będą dwie grupy wiekowe: 3 i 4-latkowie będą jedną grupą, zaś 5- i 6-ciolatki drugą. W Domaniewicach zaletą tego podziału jest to, że do młodszej grupy będzie można przyjąć więcej dzieci niż do tej pory. Tak więc rodzice za 3 i 4-latkami będą płacić od września po 300 tys. starych złotych (100 tys. czesnego i 200 tys. za wyżywienie).

Ustalono również wysokość diet dla radnych w wysokości 20 zł za sesję, i dla przewodniczącego Rady Gminy 250 zł w stosunku miesięcznym, a także podwyższono prowizję dla sołtysów z 4 do 6%.

(rt)

Czy będzie wysypisko w Domaniewicach?

Propozycję utworzenia na terenie gminy Domaniewice nowoczesnego składowiska odpadów naturalnych przedstawił radnym na Sesji Rady Gminy, w czwartek, 23 marca dyrektor firmy „Kosmin” - Kopalni Surowców Mineralnych w Łodzi oraz prezes i wiceprezes firmy LOBBE, trudniące się gospodarką odpadami komunalnymi.

Wysypisko i cały zakład utylizacji odpadów umieszczony miałby być na terenach dawnej kopalni żwiru „Czatolin” w „dziurze” po wyrobiskach żwirowych tejże kopalni. Jak poinformował wiceprezes firmy LOBBE, Michał Dąbrowski, będzie ono bardzo nowoczesne, ma spełniać wszelkie wymogi w zakresie ochrony środowiska, a także stawiane przez PIH i Sanepid. *Będą tu składowane odpady czysto komunalne i czysto bytowe, nie będzie żadnych odpadów*

przemysłowych - powiedział Dąbrowski. Za powstaniem wysypiska w Czatolinie przemawia: kształt dziury powyrobiskowej i szczelne podłoże gwarantujące, że żadna kropla zanieczyszczeń nie trafi do wód gruntowych i do gleby. Istotne jest też dogodne położenie wobec miast, z których śmieci byłyby przywożone.

Śmieci miałyby być zwożone przede wszystkim z zakładu łódzkiego, obsługującego około 350 tys. ludzi, warszawskiego (50-100 tys. osób) i innych, jakie

wskazują Domaniewice. Firma gwarantuje gminie prawo wybierania miejscowości, z których śmieci miałyby być zwożone. Według Dąbrowskiego dziura starczy na 500-600 tys m³ odpadów niezagęszczonych rocznie przez okres około 10 lat.

Nowoczesny zakład miałby powstać już za dwa lata. Na terenie wysypiska, albo w drodze do niego planowane jest także wybudowanie laboratorium, które zajmowałoby się permanentnym monitoringiem odpadów, mających tu trafić, czyli sprawdaniem jak one oddziaływały na środowisko. Stworzy to na pewno 8-15 dodatkowych miejsc pracy (w samym laboratorium). Na stanowiskach tych zostaną zatrudnione osoby miejscowe zainteresowane tą pracą, specjalnie w danym kierunku przeszkolone.

Pierwszym etapem na drodze do zmaterializowania się wysypiska są negocjacje na temat koncepcji jego urządzenia i wyrażenie zgody przez radnych na prowadzenie rozmów przedstawicieli zainteresowanych firm z Zarządem Gminy (przygotowanie szczegółowej, konkretnej już oferty), negocjowanie tej koncepcji, podpisanie umowy (kto, co i ile do spółki wniesie, jakie będą zabezpieczenia dla partnerów, jakie możliwości wyjścia ze spółki). Wreszcie sam proces przygotowawczy, projektowy i wykonawczy: miałaby być wybudowana rampa, z której ześlizgiwane na dół, na polećka będą wszelkie odpady. Następnie będą one rekultywowane sanitarnie (polegaloby to na przysypywaniu warstwą gruntu składowanych odpadów, ubijaniu i

zsypanyaniu następnej warstwy). Budowano by od najniższej położonej miejsca i meliorowano, zabezpieczając jednocześnie - tak aby ani 1 m³ jakiegokolwiek wycieku nie przedostał się do wód gruntowych. Tak więc wysypisko według firmy LOBBE ma być całkowicie bezpieczne dla otoczenia.

Planowane jest też wybudowanie drogi, nowej lub przystosowanie już istniejącej, którą mogłyby przejeżdżać samochody z odpadami, nie zakłócając ruchu i dotychczasowego życia w gminie.

Propozycja urządzenia w gminie wysypiska budziła w radnych wiele wątpliwości: czy jest to na pewno bezpieczne?, czy jak już założymy wysypisko, nie przywieziecie nam jakichś odpadów, śmieci z zagranicy, nie wiadomo jakiego pochodzenia? I najważniejsza kwestia: czy w ogóle zgodzą się na to ludzie mieszkający w pobliżu i nie tylko. *Kto chciałby aby mu pod nosem zwałić kupę śmieci? To jest śmierdząca sprawa*. Radny Leszek Ogonowski postawił sprawę jasno: *musicie nas bardzo do brzo przekonać, że nam się to nie tylko opłaci, ale żeby nam to nie zaszkodziło*.

Firma LOBBE zapewniła, że wysypisko nie jest szkodliwe ani dla ludzi, ani dla zwierząt, ani dla reszty środowiska. Jak powiedział jej prezes, Konrad Müller, do Domaniewic *będą przyjeżdżać ludzie i będą mogli popatrzeć jak to się fachowo robi*.

Ostatecznie Zarząd został upoważniony przez Radę do przeprowadzania wstępnych rozmów z przedstawicielami firmy. Zastrzeżono jednak, że Zarząd ma obowiązek na bieżąco informować radnych, i że w każdej chwili można zerwać wszelkie rozmowy bez żadnych skutków prawnych.

Renata Frątczak

Na zdjęciu: wysypisko w jednym z mniejszych wyrobisk w okolicy Domaniewic



Połamane drzewa i gałęzie, rozdeptane trawniki, poniszczone ławki, zbite lampy, upstrzone wulgarnymi napisami mury, powywracane tabliczki z rozkładami jazdy na przystankach autobusowych, sterty śmieci wyrzucane na trawniki, do rowów czy pod ogrodzenie sąsiada. Zadymione poczekalnie dworcowe, pokoje nauczycielskie, uczniowskie ubikacje, pracownicze szatnie i biura. Przepite spojrzenia mężczyzn snujących się po ulicach i ich charczący oddech. Cuchnący odór Bzury, czerni sadzy z osiedlowej kotłowni opadającej na rozwieszoną na balkonie pościel... Pozornie odległe znaczeniowo obrazy łączy jedno: przedstawiają one zniszczone środowisko w jakim żyjemy. Poniższe teksty przedstawiają jaśniejszą stronę medalu – podejmowane w Łowiczu starania, by wkraczające w życie młode pokolenia szacunek dla tego środowiska miały już we krwi.

„Siódemka” – eksperymentalną szkołą ekologiczną

Dyrektor Maria Wojtylak przeprowadzając przed dwoma laty nabór nauczycieli do przygotowywanej wówczas do otwarcia nowej szkoły podstawowej na Bratkowicach dobierała grono młode – i niepalące. „Już wtedy było założenie, że będzie to szkoła ekologiczna” – wspomina. Dziś zamierzenia się materializują.

Siódmego marca szkoła otrzymała z warszawskiego Instytutu Badań Edukacyjnych zgodę na sprawowanie przez tę placówkę opieki naukowo-dydaktycznej nad łowicką „siódemką”, co było warunkiem koniecznym stawianym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do uznania jej za eksperymentalną szkołę ekologiczną, jedną z pięciu jak dotąd w kraju. Potrzebna jest teraz jeszcze akceptacja kuratora – i szkoła będzie mogła od września działać według opracowanych przez Radę Pedagogiczną programów.

Ekologiczna edukacja ma się przejawiać wszędzie, jej elementy będą widoczne w nauczaniu każdego przed-

miotu. Przykłady? Na lekcjach matematyki twierdzenie Talesa ilustrowane będzie zajęciami w terenie, a wprowadzanie pojęcia powierzchni ilustrowane przykładami niszczenia hektarów lasu przez przemysł. Na fizyce mówią o zjawisku dyfuzji będzie padać konkretny przykład dyfuzji zanieczyszczeń powietrza; omawianiu energii jądrowej towarzyszyć będzie omówienie problemu odpadów promieniotwórczych. Na zajęciach z techniki przewidziana jest lekcja o hałasie, sposobach jego zwalczania, o urazach akustycznych, a także zapoznanie z systemem ogrzewania szkoły. Piosenki związane z przyrodą będą stałym elementem przedmiotu

„Muzyka”, a na katechezach dzieci klas starszych będą się m.in. zastanawiać czy przyroda może być święta i poznać, że może być coś takiego jak sumienie ekologiczne. Element edukacji ekologicznej będą się przejawiać nawet na lekcjach tak pozornie odległych od tego tematu jak historia. Rzecz oczywista, że najbardziej sprofilowanym ekologicznie przedmiotem będzie biologia – wykładająca ją Beata Tyszkowska będzie nauczać dzieci według opracowanego przez siebie programu autorskiego.

Wielką rolę przypisuje dyrektor Wojtylakowa lekcjom wychowawczym. Ma być na nich miejsce na spotkania ze zwierzętami, których się nie lubi i na pielęgnowanie otoczenia szkoły i na pobudzenie do działań dla ochrony otoczenia na osiedlu na opracowanie przewodnika po okolicy, na domową hodowlę kwiatów, na zajęcia z higieny osobistej, higieny otoczenia i higieny żywienia. Nawet ocena sprawowania uczniów przeprowadzona będzie według zmodyfikowanych kryteriów: zwykle ocenia się oprócz kultury i aktywności także stosunek do nauki, w szkole ekologicznej to ostatnie będzie miało szczególne znaczenie, decydująca będzie kultura, przez którą wychowawca będzie rozumiał kulturę odniesień do drugiego człowieka, kulturę ładu i piękna otoczenia, kulturę odniesień do świata przyrody, kulturę słowa a także, kulturę czysty i dźwięku.

W szkole wprowadzony będzie też dodatkowy przedmiot pod nazwą kultura ekologiczna, realizowany od klasy drugiej do ósmej.

Formalnie programy opracowane w szkole i nadzorowane przez

IBE stanowiąc będą podstawę pracy od września, w praktyce wdrażane są już dziś. Dziś też już widać inne elementy ekologicznego wychowania uczniów „siódemki”: trwają przygotowania do założenia szkolnego ogrodu, w którym każda klasa będzie miała swoją działkę; dzieci zbierają makulaturę by pieniądze z jej sprzedaży przeznaczyć na dofinansowanie wycieczki, na lekcjach wychowawczych często wychodzą w teren, w szkole dostępne są czasopisma i książki o treści ekologicznej, organizowane są konkursy plastyczne, wystawy zdrowej żywności, korytarze zdobią wymyślone przez dzieci projekty znaczka szkolnego.

Nie bez znaczenia jest fakt, że sama szkoła jest zdrowa: wykonana z lekkich elementów, ze ścianami z płyt gipsowo-kartonowych, ogrzewana przez kotłownię olejową. Zdrowa i przyjazna dzieciom: jasna, kolorowa (każda sala w innym kolorze), wolna od zapachu dymu tytoniowego (nikt z pracowników nie pali), zatrudniająca nauczycieli *młodych i otwartych* – jak ich określa dyrektorka. Niektóre z podejmowanych kroków zdają się być oczywiste, godne polecenia w każdej szkole (choć wóże przypominające uczniom o konieczności dokręcania kranów) inne sprawiają wrażenie zbędnej ekstrawagancji (planowany zakup materacy na wyposażenie sal, na których to materacach uczeń gdy poczuje się w trakcie lekcji zmęczony będzie mógł przez chwilę odpocząć). Na pewno jednak wszystkie przedsięwzięcia składają się w logiczną całość.

Uczniowie powoli „załapują” ducha szkoły: pod koniec karnawału dzieci zebrały z przeznaczonych dla osób z zewnątrz biletów wstępu na szkolną dyskotekę milion starych złotych i przeznaczyły go na zakup drzew i krzewów dla ozdobienia otoczenia szkoły. Jeszcze bardziej cieszy dyrektorkę, że i nauczyciele zaczynają żyć ekologicznie: *ostatnio ktoś mi się chwalił, że przyrządził sobie w domu kotlety sojowe...*



Mniej o pantofelku, więcej o człowieku

Już drugi rok Wiesława Ciurzyńska wykładająca biologię w Liceum Ogólnokształcącym im. J. Chelmońskiego prowadzi klasę o profilu ekologiczno-medycznym. Dziewczeta z „drugiej ce” (chłopców jest w 27-osobowej klasie tylko trzech) dały się zauważyć w mieście przy okazji kilku ekologicznych imprez, m.in. pikietując kasy cyrku, który przed kilkoma miesiącami odwiedził Łowicz. Dały się też zauważyć w szkole: w ubiegłym roku ich klasa miała najwyższą średnią ocen w całym ogólniaku. Dlaczego tak zdolne dziewczyny wybrały akurat klasę sprofilowaną ekologicznie i medycznie? *Ten profil jest odpowiedzią na zapotrzebowanie, było bardzo dużo kandydatek zamierzających w przyszłości studiować medycynę – odpowiada profesor Ciurzyńska – a lekarzy trzeba uwrażliwić na powiązania człowieka ze środowiskiem i na skutki dla człowieka tego, co ze środowiskiem robimy. W momencie przyjmowania do szkoły raczej wszyscy myśleliśmy o medycynie – potwierdzają uczennice.*

Program „drugiej ce” jest programem autorskim Ciurzyńskiej. Autorka podkreśla jego interdyscyplinarność: elementy edukacji ekologicznej wprowadzane są niemal na każdym przedmiocie, w szczególności na chemii, fizyce, biologii, ale także – dzięki współpracy z innymi nauczycielami – na języku polskim, historii, informatyce i in. *Wrażliwości ekologicznej winno się uczyć przy każdej okazji – komentuje to Ciurzyńska. Oczywiście najbardziej poszerzony i zretomowany został program biologii – młodzież uczy się mniej o pantofelku, a więcej o człowieku, o jego potrzebach zdrowotnych, kulturowych, duchowych. Ta rozszerzona wiedza o człowieku oznacza więcej wiadomości z genetyki, anatomii, fizjologii człowieka, sporo danych o chorobach*

cywilizacyjnych, o sposobach zapobiegania nim, o higienie pracy, o higienie wypoczynku. Wiedzę o człowieku uzupełnia wiedza o otaczającym go środowisku, o czynnikach na nie oddziaływujących i o skutkach tych działań.

Treści ekologiczne przekazywane są także na specjalnym przedmiocie pod nazwą „ekologia”, wykładanym przez dwie godziny w tygodniu od pierwszej klasy aż po czwartą. Drugim przedmiotem dodatkowym, odróżniającym tę klasę od klasy o profilu podstawowym jest łacina (także dwie godziny tygodniowo). Nie brakuje więc uczniom klasy ekologiczno-medycznej wiadomości encyklopedycznych, takich które można „wykuć” i które będą potrzebne przy egzaminach na wyższe uczelnie. *Autorce programu i wychowawczyni klasy w jednej osobie nie tylko o to jednak chodzi. Staramy się wdrażać do samodzielnego myślenia, zwracamy uwagę na budzenie zaangażowania: zrób coś sam, przekonaj się że możesz. Młodzież uczy się*

np. jak można sensownie posegregować śmieci albo przygotowuje opracowanie nt. „Hałas w moim otoczeniu” – rozpoznając jego źródła, analizując jego wpływ na siebie samych. *To jest potem dyskutowane na lekcji, to im najbardziej zapada w pamięć – mówi wychowawczyni.*

Klasa dużo zajęć odbywa w terenie, spędzając niekiedy cały dzień poza murami szkoły, sporo też wyjeżdża na wybieżki, choć akurat to określenie nie jest najbardziej adekwatne: dni wybieżki są dniami intensywnej, przewidzianej w programie pracy. W pierwszej klasie dziewczeta były w Tatrach i na wydmach pod Łebą, jesienią pracowały w okolicy Kętrzyna na Mazurach, niedługo klasa wyjeździe do Karpacza, w przyszłym roku szkolnym planowany jest pobyt w „Zielonej szkole” w Budach Grabskich. W organizacji wyjazdów uczestniczą też rodzice, niektórych z nich udało się zresztą nawet wykorzystać do prowadzenia lekcji.

Czy młodzież rzeczywiście uczy się „robić coś samemu”? Niedawno zorganizowała wieczorem, po lekcjach, spotkanie dyskusyjne otwarte także i dla uczniów innych klas, poświęcone problemowi picia wśród młodzieży. Niedługo zorganizuują kolejne takie spotkanie, tym razem na temat narkotyków. *Martyna z Kamilą i Iloną chodzą na kurs Straży Ochrony Przyrody. Gdy go ukończą będą mogły w towarzystwie dorosłych strażników patrolować lasy Bolimowskiego Parku Krajobrazowego i nakładać mandaty na zaśmiecających i czy w inny sposób im zagrażających. A Bożena Ulanowska ucząca „drugą ce” wychowania fizycznego zauważa, że w żadnej innej klasie w LO nie ma tylu osób regularnie uczęszczających na basen: niektóre już nawet deflinem pływają – podkreśla.*

Z początku prawie wszystkie chciałyśmy iść na medycynę. Teraz ekologia jakby bardziej nas pociąga... – mówi jedna z uczennic.

Zielona szkoła bez łowiczan

Działająca już blisko rok „Zielona Szkoła” w Budach Grabskich nad Rawką nie gościła do tej pory ani jednej grupy szkolnej z Łowicza, która przebywałaby tam na tzw. pobycie stacjonarnym, tj. obejmującym co najmniej jeden nocleg – a udzieliła już gościny grupom z Warszawy i z Łodzi. Również wśród około pięćdziesięciu grup, które odwiedziły Budy Grabskie na kilka tylko godzin, znikomą część stanowiły grupy łowickie.

A są przecież Budy Grabskie atrakcją nie lada. Wspólne przedsięwzięcie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego,

ZHP i kuratorium umożliwiają dzieciom i młodzieży przeżycie interesującej lekcji przyrody – na łonie samej przyrody. Ośrodek w Budach umożliwiał niedrogi nocleg (13 zł od osoby, spanie z wyżywieniem) i dwójakiego rodzaju zajęcia: w znajdującej się na terenie ośrodka pracowni oraz w terenie. Zwykle gdy połowa grupy zapoznawana jest na miejscu przez specjalistę z istotą funkcjonowania Parku Krajobrazowego lub opracowuje swe zbiory przyniesione dopiero co z lasu – druga pod okiem strażników Parku przemierza leśne ostępy po jednej z siedmiu zapropono-

wanych (ale nie oznaczonych w terenie) „ścieżek przyrodniczych”. Te wędrowki są największą atrakcją pobytu w Budach. Najwytrwalszym proponuje się szlaki kilkunastokilometrowe, słabszym ścieżki dużo krótsze. I jedne i drugie wiodą jednak przez najatrakcyjniejsze tereny Puszczy Bolimowskiej. *Jeśli dzieci są cicho, mogą zobaczyć i sarnę, i łosia, i dziką, i ślady żerowania bobrów – mówi dyrektor Parku, Stanisław Pytlinski.*

Dzieci i młodzież mogą też podczas wędrowek ścieżkami zbierać okazy częściej występujących w lesie roślin, a potem, już na miejscu w Budach, robić zielniki: rozpoznawać rośliny, opisywać je, określać stanowisko, na którym zostały znalezione i zasuszać je na kartonowej planszy.

Terminy noclegowe na kwiecień i maj są w „Zielonej Szkole” zarezerwowane niemal w komplecie, na czerwiec w części. Jeśli któraś klasa zechce w tych zajęciach wziąć udział, winna się pośpieszyć.

CODZIENNIE SPACER I SOK

Dyrektor przedszkola numer 5 przy ulicy Chelmońskiego w Łowiczu, Stanisława Grabowska, zgłosiła do Kuratorium założenia funkcjonowania przedszkola jako przedszkola ekologicznego. Założono trzy podstawowe kierunki działania. Pierwszy to dydaktyka. *Chodzi nam o to, by w dzieciach wytworzyć pozytywny stosunek do tego wszystkiego, co wokół żyje. Przez cały czas staramy się w różnych formach, m.in. przez spacer wytworzyć w dzieciach szacunek do drzewka czy krzaczka, który mijają, dla trawki obok której przechodzą. Wbrew opinii, dzieci są podatne na taką edukację, jeśli tylko nie jest to włączanie czegoś do głowy na siłę.*

Drugi filar realizowanej na Chelmońskiego koncepcji przedszkola ekologicznego to stworzenie dziecku możliwości przebywania w przedszkolu w poczuciu pełnego bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego. O bezpieczeństwie dziecka myśli się w każdym przedszkolu, także o bezpieczeństwie psychicznym. *Dyrektor Grabowska chce jednak zwrócić na to szczególną uwagę. Pragniemy otoczyć dzieci ciepłem i ciszą, nie chcemy by*

nauczycielki czy inne pracownice podnosiły na nie niepotrzebnie głos. Dzieci muszą czuć się ty lepiej nawet niż w domu: nikt na nie nie krzyczy, nie podnosi głosu, nie stawia do kąta, nie stosuje żadnych kar. Na radach pedagogicznych staram się nakłonić panie nauczycielki, a nawet wydaję polecenia służbowe, żeby na to zwrócić szczególną uwagę. Chcę by w przedszkolu było cicho, bo gdy dzieci od początku przyzwyczajają się do tego, że musi być cicho, to i do siebie będą mówiły cicho. Oczywiście, w naturze dziecka leży to żeby sobie trochę pokrzyżać, ale na to jest czas na spacerze czy na placu zabaw. Spacerzy dzieci z tego przedszkola mają codziennie, bez względu na pogodę, choćby dziesięć- czy piętnastominutowe.

Wreszcie zdrowe żywienie – trzeci element ekologiczny przedszkola na Chelmońskiego. *Kucharki starają się eliminować z diety tłuszcze zwierzęce, częściej gotują mięso niż smażą, więcej serwują wołowiny i ryb niż wieprzowiny, makaron wyrabiają same, zrezygnowały z konserw i mrożonek. Przede wszystkim jednak codziennie każde dziecko*

otrzymuje kubek świeżego soku owocowo-warzywnego. Oznacza to konieczność obrania każdego dnia jedenastu kilogramów owoców (patrz foto) i warzyw i „przepuszczenia” ich przez sokowirówkę. Poza tym każdy przedszkolak może w każdej chwili, na żądanie, napić się wody z cytryną, miodem albo sokiem.

Te z nauczycielek pracujących w przedszkolu, które palą papierosy muszą to robić w wyznaczonym pomieszczeniu. *Kiedy to przedszkole będzie już oficjalnie uznane za ekologiczne, to będę miała podstawę do egzekwowania całkowitego zakazu palenia w pracy – mówi dyrektor Grabowska. A jeśli przedszkole za ekologiczne uznane nie zostanie? *To i tak nie zrezygnuję z tego, co zaczęłyśmy. Jest jeszcze tyle do zrobienia.**



Materiały zbierali: Marcin Kucharski i Wojciech Waligórski, pisał Wojciech Waligórski.

Komórki droższe od salonów

Żołnierz idący do boju powinien wierzyć w zwycięstwo. Ja jednak podejmując próbę walki nie wierzę w sukces, mało, nie wierzę żeby to co piszę zdało się psu na budę. Piszę jednak bo może w ten sposób nieco złagodzę swoją, a może i innych irytację wynikającą z obojętności: wszak „olewanie” spraw o których piszę jest naszą polską specjalnością.

Sprawa pierwsza

W czasach późnego Gomułki, korzystając z ocieplającego się klimatu dla tych spraw, zawiązaaliśmy zrzeszenie budowy domów jednorodzinnych. A że był to nadal klimat umiarkowany, nasza swoboda budowlana była znacznie ograniczona. Wolno nam było budować (w ramach tego zrzeszenia) domy o powierzchni całkowitej nie większej niż 75 m², bez strychów i podpiwniczenia, z komórką i wygodką na zewnątrz. Koszt całkowity 1 m² powierzchni użytkowej nie mógł przekroczyć 2.000 zł (wówczas tyle mniej więcej wynosiła średnia pensja). W koszcie tym oczywiście nie mieściła się ani woda w domu ani c.o., ani nawet posadzki. Za to obowiązkowo mieścić się jeden piec kaflowy (na cztery izby!). I tak to zostało zaprojektowane i w krótkim czasie wykonane. Nie zmieściła się w tym limicie nawet droga dojazdowa, chociaż osiedle pobudowano w błocie. Drogi wykonał w czynnie społecznym, domy wykończyliśmy w czynnie tradycyjnym i tak sobie żyliśmy przez te 20 i kilka lat.

Nastąpiły nowe czasy i pokazało się, że to co miało być konieczną oszczędnością, traktowaną pobłaźliwie, jest dzisiaj luksusem, za który trzeba drogo płacić. Mówię tu o tych właśnie komórkach pobudowanych zamiast piwnic i strychów, podatek od których jest 11-krotnie wyższy jak za mieszkanie (podatek od nieruchomości wynosi:

od 1m² powierzchni użytkowej mieszkania 0,12 zł a od 1m² komórek 1,37 zł - przyp. red.) Korzystamy i płacimy jak za komfort i luksus, bo gdzie indziej trzymać opał na zimę. Pisaliśmy nieśmiało do władz miasta, żeby potraktować dodatkowo komórki choćby na równi z salonami w naszych domkach. I co? I nic. Wszak mamy luksus.

Sprawa druga

Czy w przedstawionej wyżej sytuacji warto pisać do władz miasta petycję, żeby inaczej traktowały w opłatach za kanalizację mieszkańców domów jednorodzinnych, a inaczej mieszkańców bloków? Różnica polega m.in. na tym, że znaczna część wody w domach jednorodzinnych jest wykorzystywana beopłytowo, tzn. używa się jej m.in. do podlewania ogródków (z zastrzeżeniem obecnych ograniczeń - jeśli są), mycia samochodów itp. Tymczasem ZUK po zaufowaniu nam (z naszym niemałym udziałem) kanalizacji - bierze z nas opłaty za kanalizację według starej, księgowej zasady: „tyle wyszło ile weszło”. No i płacimy za ten kolejny luksus. Dzisiaj woda w Łowiczu jest droga, lecz równie drogie są ścieki. Diabli wiedzą jak drogie jeszcze będą w przyszłości, choć tendencje wyraźnie widać. Niektórzy mieszkańcy naszego osiedla mówią już dziś, żeśmy chyba wdepnęli w gorsze szambo od tego, które służyło nam z powodzeniem do tychczas. Miało ono tę zaletę, że płaciło się za to co faktycznie z szamba było wywożone, a nie za to co wykazał licznik poboru wody. I co Pan na to, Redaktorze Walligórski, czy warto to w ogóle publikować?

Z poważaniem

Mieczysław Osimowicz

P.S. Przepraszam, chyba już zapomniałem, że wybrałmś nowe władze grodzkie. A nuż nad tym podumaję...

Od redakcji: Niech dumają - dlatego chyba warto publikować

Wojciech Walligórski

Pamięci tragedii w Parmie

Parma obok Kompiny należała do tych wsi w powiecie łowickim, które najbardziej odczuły bezpośrednie skutki II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku wojska niemieckie nadszły z zachodu, to jest od strony wsi Polesie i Zawady kierując się na Parmę, w której podobnie jak w sąsiedniej Placencji i w Zielkowicach znajdowały się oddziały Wojska Polskiego.

W godzinach przedpołudniowych 12 września rozgorzała walka z broni ręcznej i maszynowej przy wsparciu ostrzału artyleryjskiego. W tym dniu paliły się 22 budynki w osmiu gospodarstwach. W czasie tej walki poległo dwóch polskich żołnierzy i siedmiu żołnierzy niemieckich. Zdecydowana obrona Polaków zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu. Cofający się żołnierze niemieccy pomścili swą klęskę na ludności cywilnej zabijając 10 mężczyzn - mieszkańców Parmy w tym jednego chłopca, mającego zaledwie 16 lat. Zastrzelonych zostało również siedmiu uciekinierów spośród ludności cywilnej, którzy podążając w kierunku Warszawy przebywali w tejże wsi. Chowaniem zabitych mężczyzn z konieczności musiały zająć się kobiety.

Następnego dnia przez wieś Parmę przejeżdżały długie kolumny samojedne wojska niemieckiego kierując się w stronę rzeki Bzury.

Ten tragiczny dzień 12 września pamiętają wszyscy starsi mieszkańcy wsi a obecna młodzież i dzieci znają go

tylko z opowiadań.

Aby uszczegółwić i przypomnieć te tragiczne wydarzenia mieszkańcy wsi postanowili podjąć starania o wykonanie tablicy pamiątkowej. Na tablicy tej będą wypisane imiona i nazwiska poległych i pomordowanych w latach 1939-1945 mieszkańców wsi Parma. Do wykonania tych czynności powołano Społeczny Komitet w następującym składzie: Wiesław Sierota - przewodniczący Komitetu, Józef Osóbka, Józef Dalek i Henryk Zagawa - członkowie.

Koordynatorem prac jest radny gminy Łowicz Mirosław Zawół. Odstąpienie tablicy pamiątkowej przewidziane jest na 19 września 1995r.

Jan Bąbiński

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Walne Zebranie Inwalidów.

Zrząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łowiczu, podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dnia 29 marca o godz. 12 w poł. dobędzie się roczne walne zebranie Koła, w razie nie przybycia w tym terminie dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 1 p.p. bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Kino winno być dla ludzi

Pismo poniższej treści przekazaliśmy p. dyr. L.O.K. oraz Radzie Miejskiej. U Was także szukamy pomocy. Prosimy o wzmiankę na poniższy temat w „Nowym Łowiczaninie”.

Uprzejmie prosimy o dotrzymanie zobowiązania. Zobowiązaniem tym jest zamieszczenie w gablocie na zewnętrznej ścianie kina „Bzura” repertuar filmowy. Jeśli w rozkładzie filmów jest anons: „Klient” - 12,13,14,15,16 III 1995, o godz. 19,00, prosimy (nadaj uprzejmie) o wyświetlanie tego filmu w tych dniach i o tych godzinach.

Nie przyjmujemy tłumaczenia, że: „Jeśli nie ma dziesięciu (potencjalnych) widzów, film nie będzie wyświetlany, bo to się nie opłaca”.

Wysoce lekceważące praktyki tego rodzaju zauważamy już od dawna. Dorosli, młodzież, dzieci wracają do domu zawiedzeni: czekali na film, ustalili dzień wybierając dogodny dla siebie termin. Filmu nie obejrzel i z powodu, który wyżej wymienialiśmy.

Kierownictwo kina prosimy o odpowiedzialne i poważne traktowanie ludzi. Radzimy np. wyświetlać jeden tytuł tylko przez jeden dzień. Wtedy kinomani nie będą mieli wyboru i przyjdą do kina w ten właśnie dzień. Jeszcze wspominał, że ta dziwna, niespotykana w świecie zależność: *wyświetlamy film, gdy zbierze się dziesięciu widzów* - nie jest ogłaszana jawnie, w gablocie na zewnątrz kina, dużymi literami widocznymi dla wszystkich. Zresztą nie jest ogłoszona nawet małymi literkami. Jest tajna.

W dniu 14.03.1995 r. siedem osób czekało na film „Klient”. Pani, która sprzedaje bilety, telefonicznie zapytała p.dyr. Nowińskiego, czy siedem a nie dziesięć osób może obejrzeć film. Odpowiedź: *Kategorycznie nie*. Ludzie kupili w siedmiorgo dziesięć biletów i mogli to, co się jako żywo należało: obejrzeć film we wtorek tak, jak mieli czas i ochotę. Przy okazji zawiązały się miłe więzy niemożliwe między widzami.

Kino w Łowiczu jest instytucją publiczną i korzystanie z niego nie powinno być ograniczone prywatnymi pomysłami dyrektora kina.

Żądamy, aby filmy były wyświetlane zgodnie z miesięcznym repertuarem, niezależnie od ilości widzów.

W imieniu wielu sfrustrowanych łowiczan: *Elżbieta Pietucha, Aśka Borecka, Konrad Wieleborek, Iwona Białas, Jan Pietucha.*

Jeszcze o „nikczemnym miasteczku”

Chciałbym dodać kilka uzupełnień do artykułu p. Marka Wołyłaka o przeszłości Kiernozia.

Trudno stwierdzić czy już w XV w. Kiernozia miała prawa miejskie.

Loterja Artystyczna.

W dniu 15.III. r.b. odbyło się ciągnięcie Loterii Artystycznej w obecności Komisji składającej się z nast. osób: ks.Majewski, pp.Cyrulińskiej, Roguskiej, Sokolewiczówny, Tatarzyńskiej, Motylińskiego i Skoczenia.

Z ogólnej liczby 200 bil sprzedano 1366, wobec czego z 40 obrazów przeznaczonych do wylosowania rozlosowano - 30.

Ze Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira” w Łowiczu.

We środę dnia 25 marca o godz. 8-ej wieczorem różnokolorowe lampy Kina Wojskowego swem efektywnym blaskiem oświetliła 3-aktowa sztuka p.t. „Prawica i Lewica”, ze śpiewami i tańcami napisaną przez D-ra S. Fridberga. Amatorzy znani niejednokrotnie ze



Wiadomo z dokumentów, że w 1303 r. biskup poznański Andrzej poświęcił kościół w Kiernoziu i nadał parafii dziesięcinę. Jest to pierwsza źródłowa informacja o miejscowości (kolejna pochodzi z 1359 r.). Przed Sierpskimi i Pławami właścicielami Kiernozia byli Kiernowscy (XV w.). Dokumenty potwierdzają istnienie Adama Kiernowskiego (1400 r.). On lub jego potomek o tym samym imieniu był później studentem Uniwersytetu Krakowskiego. Kolejnym studentem był Stanisław z Kiernozia (1528 r.).

W średniowieczu Kiernozia wchodziła w skład ziemi gostyńskiej i była jedną z licznych posiadłości kasztelana. W 1440 r. kasztelan gostyński przekazał synom z drugiego małżeństwa Kiernozie z okolicznych wsiami (m.in. Chrusle, Niedzielsko, Brodne, Sokółów, Osiny). Kiernowscy pełnili różne urzędy, m.in. Jan Kiernowski (herbu Junosza) został w 1484 r. podkomorzym, a w 1516r. kasztelanem gostyńskim. Ten sam urząd sprawował w 1542 r. Paweł Kiernowski.

W dokumentach z XVI w. Kiernozia wymieniona jest kilkakrotnie. W 1560 r. Anna Sierpska, która była córką Anny Kiernowskiej i Feliksa Sierpskiego, wyszła za mąż za Jana Piwo i wniosła do wspólnego majątku dobra Kiernozia. Nie prowadził dokładnej kwerendy archiwalnej, więc trudno mi stwierdzić kiedy Kiernozia otrzymała prawa miejskie. Ponad wszelką wątpliwość miastem była w 1567r., ale już w 1579r. wymieniona była jako wieś (może utraciła prawa miejskie, albo doszło do pomyłki w zapisie).

Warto również dodać, że w 1787r. Maciej Łęczyński, żupnik sochaczewski i starosta gostyński, wyrobił przywilej na jarmark dla Kiernozia - jak czytamy w dokumencie, „nikczemnego miasteczka”. Ze spisów podatkowych wynika, że w 1799r. miała 203 mieszkańców.

P. M. Wołyłak pisze, że Kiernozia utraciła prawa miejskie w 1869r., według moich informacji stało się to rok wcześniej. Z drobiazgowo - należy wspomnieć o burmistrzu, Ludwiku Witkowskim (zm.w 1863r.), czy o oddziale Edmunda Calkierza, działającym w okolicach Kiernozia w czasie powstania styczniowego.

Michał Górzynski

swych występów i tym razem nie zawiadą nam społeczeństwa.

Niech nikogo nie zabraknie. Ceny biletów przystępne dla każdego, dochód przeznaczony na bibliotekę Stowarzyszenia.

13 marca 1925 r.

Z Muzeum.

Wobec licznych zgłoszeń osób, wyceciek, celem zwiedzenia muzeum, podaje się do wiadomości, że z powodu zaprojektowanego przed kilku miesiącami odnowienia i przeróbki lokalu, wszystkie eksponaty zostały usunięte i te Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 10 marca 25r. postanowił w najkrótszym czasie przystąpić do wykonania przebranych rogoz. Prawne oddanie Miastu i otwarcie muzeum dla zwiedzających nastąpi po dokonanej remoncie.

Kustos

Zarząd Stowarzyszenia Odbiorców Telewizji Kablowej „ZATORZE” w Łowiczu

**zawiesza wprowadzenie składki członkowskiej
w wysokości 5 zł 50 gr (obowiązującej od dnia
1 kwietnia 1995 zgodnie z uchwałą Walnego
Zgromadzenia 1/95) na okres 1 miesiąca.**

Tym samym członkowie Stowarzyszenia powinni wpłacać składkę za kwiecień b.r. w wysokości dotychczasowej, tj. 3 zł (uchwała nr 21 z dnia 24 marca 1995 roku Zarządu Stowarzyszenia). Decyzja Zarządu uwzględnia późne ogłoszenie nowych składek i korzystny przebieg negocjacji w sprawie integracji naszej sieci z łowicką telewizją kablową.

Zarząd
R-13-104-380

RADA GMINY w Nieborowie

**ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora
w Szkołach Podstawowych
– Bobrownikach, Mysłakowie**

- Kandydaci winni spełniać następujące warunki:
 - posiadać kwalifikacje pedagogiczne (preferowane wykształcenie wyższe)
 - co najmniej 5-letni staż nieprzerwanej pracy pedagogicznej
 - dobry stan zdrowia
- Oferty należy składać do dnia 14 kwietnia 1995 roku w sekretariacie Urzędu Gminy w Nieborowie w zamkniętych kopertach z napisem „konkurs”.
- Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w Urzędzie Gminy w dniu 25 kwietnia b.r.
- Rozpoczęcie konkursu o godz. 10.00

R-13-111-382

ZARZĄD GMINY NIEBORÓW

**ogłasza przetarg ofertowy
na wykonanie następujących prac:**

1. Utrzymanie porządku na siedmiu przystankach autobusowych
2. Porządkowanie cmentarza wojennego w Kompinie i kwater wojennych w Bednarach i Nieborowie

Oferty z podaniem proponowanych przez zgłaszającego warunków finansowych należy składać w zabezpieczonych kopertach z napisem „porządk” do dnia 14 kwietnia 1995 roku.

R-13-112-383

Do wynajęcia mieszkanie. Łowicz, tel.37-20-28 wieczorem.

Zatrudnię studentkę do opieki nad dziećmi. Łowicz, tel.37-63-08 wieczorem.

Sprzedam Polonez na 1,6; 94, ciemny metalik, przebieg 3000. łowicz, tel.37-48-12 po 20-tej.

Sprzedam Fiata 126 p. 1987 rok, stan dobry. Wiadomość: Parma 2

Sprzedam HDD 130 MB-Maxtor, FDD 1,2 MB-NEC. Łowicz, tel.37-65-48 po 20-tej.

Sprzedam samochód ciężarowy SUZUKI FURGON, poj. 450 kilo. Wiadomość: Łowicz, tel.37-68-65

Sprzedam Fiata 126p, 1992. Małszyce 16a.

Sprzedam FSO 1500, rok 1985. Wyborów 6, tel.114-50.

Kupię lub wynajmę kawalerkę w Łowiczu. Oferty: skrytka pocztowa 50 z dopiskiem „kawalerka”.

Sprzedam szczenię jamnik długowłosej miniatura. Wiadomość: tel.37-57-26.

Duszarczyk & spółka **AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**

Łowicz, ul. Kaliska 5 pok. 111,
tel. 37-62-44, 37-33-26

*** KUPNO * SPRZEDAŻ *
* WYNAJEM * WYCENA ***

SPRZEDA:

- kamienicę z lokalem sklepowym przy ul. Gdańskiej 1
- dom mieszkalny (pół bliźniaka) z budynkami warsztatowymi o pow. 150 m² (okolice ul. Bolimowskiej)
- mieszkanie M-4 na os. Bratkowice
- działkę rolno-budowlaną o pow. 0,33 ha przy trasie Łowicz-Łódź (wieś Krępa)
- działkę budowlaną o pow. 586 m² z rozpoczętą budową (dzielnica Górki)
- tanio duży warsztat z budynkiem mieszkalnym (pow. działki 1,35 ha) we wsi Krępa, cena 450 mln starych złotych
- działkę rekreacyjną o pow. 0,55 ha z lasem i sadem w Jastrzębiu

KUPI:

- kawalerkę w blokach
- działkę budowlaną o powierzchni nie mniejszej niż 1000 m²

ZAMIENI:

- lokatorskie M-3 na os. Bratkowice na lokatorskie M-5 z dopłatą

OFERUJE DO WYNAJĘCIA:

- dom piętrowy w dzielnicy Górki – możliwość wynajęcia jednego poziomu
- dom przy ul. Podrzecznej 28 b

R-9-P-108

ŻALUZJE

- poziome (srebrne i kolorowe)
- pionowe (Verticale)

Bełchów, ul. 1 Maja 16
tel. Łowicz, 117-12
ZAPRASZAMY

Sprzedam Polonez, XII 1989, czerwony, garażowany. Łowicz, tel.37-30-68.

„MIHAD” Łowicz, ul. Żwirowa 8-10 (zakład blacharstwo tłumiki) sprzeda rowery górskie. Ceny promocyjne. Łowicz, tel.37-27-98.

Zaginął biały pudełek miniaturka, piesek jest chory. Proszę o kontakt za nagrodą pod numerem 37-62-06.

Sprzedam Ford Fiesta 1.4 CLXi, rok 1990 (czerwony, pięcioprzeglądowy). Łowicz, os. Dąbrowskiego 28/8.

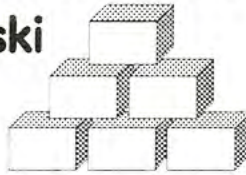
Sprzedam 126p – 1991 r. Łowicz, ul. Radziecka 14.

Sprzedam Ursus C 360, 86 rok. Kompina 52.

ZAKŁAD BETONIARSKI i REMONTOWO-BUDOWLANY

inż. W. Tyszkowski, inż. S. Górski

w Łowiczu, ul. Armii Krajowej 45 c, d



OFERUJE:

- wykonawstwo robót budowlanych i instalacyjnych w pełnym zakresie (gładź gipsowa tynków, glazura, terakota i inne wykończenia)
- szeroki asortyment wyrobów z betonu (pustaki, kręgi, krawężniki, płytki, trylinka, płyty dachowe).

Informacje pod nr telefonu 37-49-54, 37-49-55.

- Nowoczesne energooszczędne instalacje centralnego ogrzewania z miedzi i tworzyw, zasilane olejem lub gazem

- na piony
- na rozdzielacze (strefowe)
- podłogowe wodne
- instalacje sanitarne ciepłej i zimnej wody

- Kotły produkcji zachodniej lub polskiej z dowolną automatyką i przygotowaniem ciepłej wody użytkowej.

Długoletnia gwarancja, niskie ceny.

Łowicz, telefon grzecznościowy
37-63-22 (wieczorem)

R-11-72-289



BIURO HANDLOWE

PC-MarBo

99-400 Łowicz, ul. Gen. Sikorskiego 5, tel/fax 37-52-64 w.137

OPTIMUS SA KOMPUTERY 386, 486, PENTIUM
invar PROGRAMY, DRUKARKI,
WSZYSTKIE AKCESORIA KOMPUTEROWE
KALKULATORY I KASY FISKALNE

RATY BEZ PORĘCZYCIELI!

Zapraszamy codziennie od 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 14.00

R-11-95-303

ZPO "OPAKOMET"

Łowicz, ul. Armii Krajowej 98,
tel. 37-68-78

ZATRUDNI

absolwenta politechniki
specjalność: przetwórstwo
tworzyw sztucznych

R-13-66-264

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w Kocierzewie woj. skierniewickie

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż n/w maszyn rolniczych:

pryczepa - 1 szt; prasa do słomy - 1 szt.

- ✓ Przetarg odbędzie się 12 kwietnia 1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie SKR Kocierzew.
- ✓ Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.00 w kasie SKR.
- ✓ Spółdzielnia nie odpowiada za wady fizyczne maszyn i braki w ich wyposażeniu.
- ✓ Sprzęt można oglądać na trzy dni robocze przed przetargiem od godz. 9.00 do 14.00.
- ✓ Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

R-13-83-369

✓ OKNA

drewniane i plastikowe
dwu- i trzyszybowe

✓ drzwi wew. i zewnętrzne

✓ inne materiały budowlane

OKAZJA!

KUPISZ NA RATY

CENY KONKURENCYJNE

„MAT-BUD”

Łowicz, ul. Łęczycka 3, tel. 37-61-03

Firma odzieżowa

ZATRUDNI

wykwalfikowane szwaczki.

PPHU „Lowex”

Łowicz, ul. Grunwaldzka 3, tel. 37-60-39.

KRIOCHIRURGIA

dr **DARIUSZ TREPTO**

Przychodnia „ARS MEDICA”

Łowicz, ul. Zduńska 52, tel. 37-38-32 *poniedziałki, czwartki od 15.30*

- Ambulatoryjne likwidowanie żylaków kończyn dolnych i odbytu
- Usuwanie zmian skórnych np. kurczajki
- Inne zabiegi chirurgiczne (kurczajki, esperal itp)
- Obdukcje

GINEKOLOGIA

- Kriochirurgiczne leczenie chorób szyjki macicy (np. nadżerki)

R-13-67-356

Dyrekcja ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Łowiczu
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

**na wdzierżawienie lokalu w budynku
należącym do ZOZ, ul. R. Kościuszki 17
z przeznaczeniem na aptekę**

- ✓ Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 233 m².
- ✓ Czynsz minimalny – jako cena wywoławcza wynosi 5.500 zł (słownie: pięć tysięcy pięćset złotych) miesięcznie.
- ✓ Oferty z podaniem: imienia, nazwiska, daty, adresem oferenta bądź nazwy i siedziby, jeśli oferentem jest osoba prawna i oświadczeniem, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje bez zastrzeżeń oferowany czynsz miesięczny oraz dowód wpłacenia wadium, należy składać w zaklejonych kopertach najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00 w kancelarii ZOZ-u w Łowiczu, ul. Ułańska 28.
- ✓ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.04.95 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu, ul. Ułańska 28.
- ✓ Wadium w wysokości 2.000 zł (słownie: dwa tysiące złotych) należy wpłacić w kasie ZOZ-u najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy.
- ✓ Bliższe informacje dotyczące regulaminu przetargu są do uzyskania w kancelarii ZOZ-u.
- ✓ Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej zastrzega sobie możliwość swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

R-13-80-366

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Łowicz, ul. 1 Maja 7
tel. 37-38-86

GINEKOLOG

dr nauk medycznych, adiunkt Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Łodzi

WOJCIECH KAZIMIERAK

wymrażanie nadżerek, niepłodność, ciąża, antykoncepcja, osteoporoza, przekwitanie, diagnostyka

DRUKI L-4

piątki 16.00-18.00

LARYNGOLOG

choroby uszu, gardła, nosa i krtani

adiunkt Kliniki Laryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, dr nauk medycznych

MAGDALENA KORCZYŃSKA

wtorki 14.30-16.30

tel. domowy Łódź 0-42/ 72-90-34.

STOMATOLOG

specjalista-protetyk

MARIA TARKA-MAZURKIEWICZ

środy 9.00-12.00

wtorki i czwartki 16.00-19.00

OKULISTA

MAŁGORZATA

MAZURKIEWICZ-KAZIMIERAK

wtorki 16.30-18.00

CHIRURG

ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ

codziennie 16.00-17.00

GABINET LEKARSKI

lekarz medycyny

**Aleksander
Janowicz**

Malszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel. 109-70

PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-13-P-5

KOTŁY OLEJ GAZ

PEŁNE WYPOSAŻENIE KOTŁOWNI

ECOTHERM S.C.

99-400 Łowicz
ul. Książacka 5
tel. 37-55-41
tel/fax 37-28-97



- ✓ pompy
- ✓ automatyka
- ✓ zbiorniki PE
- ✓ zawory
- ✓ inst. miedziane
- ✓ grzejniki
- ✓ kominy

DANFOSS, SCHÄFER, RADAN, LENZ, RAAB, GRUNDFOS, DE'LONGHI

SPRZEDAŻ HURT-DETAL (rabaty dla instalatorów)
PROJEKTOWANIE

R-13-P-355

ZAKŁAD POGRZEBOWY KWIATY

BOŻENA SŁOMIANA

Łowicz, ul. Ułańska 3 A (kwiaciarnia)
tel. 37-53-85

Całodobowa sprzedaż trumien, Łowicz, ul. Katarzynów 34

Oferujemy kompleksową usługę
CENY KONKURENCYJNE

R-13-P-99

- Okna PCV
- okna EURO 68
- drzwi PCV
- drzwi drewniane
- stropy TERIVA
- kostka brukowa
- pustaki
- kręgi, nadproża
- szyby zespolone

wykonuje

Spółdzielnia Inwestycji
i Budownictwa „Samopomoc”

Łowicz, ul. Kałiska 103,
tel. 37-41-38, 37-32-79

Wyroby wymagające certyfikacji
posiadają znak bezpieczeństwa „B”

oraz świadczy usługi
w zakresie wynajmu:

sprzętu budowlanego, ko-
parek, dźwigów, beton z
dowozem oraz rozładun-
ek pompą „Stettera”.

- Usługi remontowo-budowlane
 - Wyceny nieruchomości robót budowlanych
 - Projektowanie oraz nadzór budowlany
 - komputerowe przepisywanie prac dyplomowych
- Łowicz, R. Kilińskiego 19

Zapraszamy do nowo otwartego sklepu
w Łowiczu przy ul. 3 Maja 1
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami)

POLECAMY:

**FIRANY, ZASŁONY,
OBRUSY, KARNISZE**

R-13-P-299



NOWOCZESNE SYSTEMY GRZEWcze

- KOTŁY OLEJOWE I GAZOWE
- AUTOMATYKA CIEPŁOWNICZA
- OGRZEWANIE PODŁOGOWE (wodne i elektryczne)
- INSTALOWANIE CIEPŁOMIERZY, ZAWORÓW TERMOSTATYCZNYCH I PODZIELNIKÓW KOSZTÓW
- CHEMICZNE PŁUKANIE INSTALACJI (licencja RETERMOZANEX)
- INSTALACJE Z TWORZYW SZTUCZNYCH (licencja AQUATHERM-POLSKA)
- RURY PREIZOLOWANE (licencja Logstorror)

P.P.H.U. „INFOTERM”
Skierniewice, ul. B. Prusa 2/22,
tel./fax (0-40)33-50-53

ZAKŁAD OPAKOWAŃ DRUKU I REKLAMY

MAK

99-400 Łowicz
ul. Przemysłowa 10

37-69-06

Druk reklamowy na:
-torebkach z folii (reklamówki)
-folii i papierze samoprzylepnym
(nalepki, etykiety)
-koszułkach i innych przedmiotach

Własne reklamówki - najlepszą reklamą!

Wszelkie usługi STOLARSKIE

Otolice 40

Informacja ZUS

W związku z wejściem w życie od 1 marca b.r. nowej ustawy o zasiłkach rodzinnych, które obecnie zależą od dochodu osiąganego na jedną osobę w rodzinie; Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Żyrardowie informuje, że Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej w komunikacie z dnia 17 marca b.r. wyjaśniło, jak należy ustalić te dochód.

- Dochodem rodziny jest dochód brutto, tj. przychód pomniejszony o koszty uzyskania.
- W dochodzie rodziny nie powinny więc być wykazane wypłaty, które mają charakter zwrotu kosztów poniesionych przez pracownika w związku z wykonywaniem pracy, a w szczególności:
 - wartość świadczeń rzeczowych wynikających z przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ekwiwalenty za te świadczenia, a także ekwiwalenty za pranie i reperacje odzieży roboczej wykonywane we własnym zakresie przez pracowników, ekwiwalenty za przedłużenie używalności odzieży roboczej, za używanie odzieży własnej zamiast odzieży roboczej oraz za nie wydane pracownikom przysługujące im środki higieny osobistej,
 - ekwiwalenty pieniężne za używane przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, stanowiące ich własność,
 - diety i inne należności za czas podróży służbowej pracowników
 - kwoty otrzymywane przez pracowników z tytułu kosztów używania pojazdów samochodowych dla potrzeb zakładu pracy,
 - wartość ubioru służbowego (umundurowanie), jeżeli jego używanie należy do obowiązków pracownika lub ekwiwalentu pieniężnego za ten ubiór.

R-13-75-361



**ZPOW Łowicz
Agros Holding S. A.**

Łowicz, ul. Generała Sikorskiego 5

**poszukuje kandydatów
na stanowisko SEKRETARKI**

Wymagania:

- ✓ biegła znajomość języka angielskiego
- ✓ znajomość obsługi komputera
- ✓ znajomość prowadzenia kancelarii sekretariatu

Oferty prosimy składać w ciągu 2 tygodni do Działu Kadr pok. 111.

R-13-62-353

Przedstawiciel Handlowy
firmy



TERRAZYT

Łowicz, ul. Kaliska 103 (II piętro)
tel./fax. 37-36-73

POLECA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI:

- stolarkę PCV i z aluminium oraz witryny w austriackim systemie PANORAMA i w systemie duńskim PLASTMO (okucia ROTO)
- tynki szlachetne - TERRAZYT w 25 kolorach (hurt)

CENY PRODUCENTA

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰
R-13-77-363

**• NAJTAŃSZE
SZWEDZKIE
BLACHY
DACHOWE**

firmy NOLA PROFIL AB

• Materiały izolacyjne

Dystrybutor: „ANWO”
Łowicz, ul. Kaliska 103 (II piętro)
tel./fax (0-40) 37-36-73
R-13-78-364

Poszukuję małego mieszkania w blokach, pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią, może być stare budownictwo. Łowicz, tel. 37-58-01.

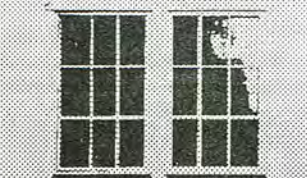
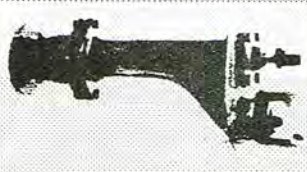
Sprzedam Żuka oraz działkę budowlaną na osiedlu Górki. Łowicz, tel. 37-63-41 po godz. 19.00.

Sprzedam 126p, rok 1984, stan bardzo dobry. Wiadomość: Wieś Wygoda 56.

Firma konfekcyjna zatrudni wykwalifikowane szwaczki. PPHU „Ibis”, Mostowa 28.

Parnik elektryczny, śrutownik „Bąk”, piec akumulacyjny, kuchnia węglowa, wózek do transportu ręcznego, oś z kołami, rower, okno szwedzkie, okna metalowe, kosiarkę trawnikową ręczną, wagę szalkową - okazjnie sprzedam. Łowicz, tel. 37-55-23.

Sprzedam ETZ 150, ETZ 251, stan bardzo dobry. Wiadomość: Popów 102.



MATERIAŁY WODOCIĄGOWE

- KANALIZACYJNE
- HYDRAULICZNE
- CERAMIKA ŁAZIENKOWA

MATERIAŁY HUTNICZE

MATERIAŁY BUDOWLANE

- STOLARKA
BUDOWLANA
- IZOLACYJNE

EKOCENTR

96-100 Skierniewice ul. M. C. Skłodowskiej 152
tel. (0-40) 33-40-78, 33-40-79 tel./fax 33-22-61
filie:

00-976 Warszawa ul. Domaniewska 42/44
tel. 43-77-51, 43-50-01 do 09 wew. 206
99-400 Łowicz ul. Chelmońskiego 2
tel. 36-59

- oleje, smary, paliwa
- filtry, żarówki
- płyny samochodowe

Kompleksowe zaopatrzenie baz transportowych, warsztatów naprawczych, stacji paliw i sklepów.

Zapraszamy również indywidualnych klientów.

PHU „DA-MO” s.c.
Łowicz, ul. Łódzka 107, tel. 37-51-81

WŁASNY TRANSPORT

KOMPUTEROWE przepisywanie prac dyplomowych, magisterskich i innych.

Różnorodność czcionek, wykresów, tabel. Możliwość przepisywania w językach: angielskim i niemieckim.

Niedrogo, solidnie, fachowo ☎ 37-61-72

Sprzedam austriacką suknię ślubną z trenem, rozmiar 38, cena 1000 zł. Łowicz, Dąbrowskiego 16/37.

Sprzedam dom przy ul. Wschodniej 8. Wiadomość: Dąbrowskiego 15/6.

Sprzedam weliak łowicki (komunijny). Grudze Stare 12.

Poszukuję małego pomieszczenia na magazyn. Łowicz, tel. 37-33-32 wew. 329.

Pilnie sprzedam działkę o pow. 2000 m². Łowicz, tel. 37-45-04, wieczorem.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-5 na M-2. Wiadomość: tel. 37-23-26 po 18.00.

Sprzedam działkę pracowniczą z domkiem o powierzchni 300 m² przy ul. Łódzkiej. Łowicz, tel. 37-31-86.

Sprzedam gospodarstwo zmechanizowane 8,35 ha. Gerasik, Braki 2, 96-513 Nowa Sucha.

Sprzedam dom z lokalem handlowym. Łowicz, ul. Zduńska 57b.

Wydzierżawię lub sprzedam pawilon handlowy na targowicy. Łowicz, tel. 37-25-28.

Kupię komputer IBM. Łowicz, tel. 37-53-86.

Układanie kostki brukowej. Łowicz, Bratkowice 30/10.

Sprzedam Poloneza Caro, listopad 1991 rok. Łowicz, tel. 37-61-49.

Sprzedam Żuka, rocznik 1981. Bobiecko 10.

Zamienię M-2, 39 m² na wjeżdże (może być zadłużone). Wiadomość: Andrzej Kret, os. Tkaczew 2/36 po 18.00.

Sprzedam Stara 1142, składak 1990 r – tanio. Zduny 2.

Sprzedam Poloneza 1,6, rocznik 1992, stan bardzo dobry. Łowicz, tel. 37-36-14.

Sprzedam dom – działki blisko Rydwanu. Wiadomość: Łódź, tel. 53-23-61.

Sprzedam gitarę. Łowicz, tel. 37-38-28.

Sprzedam 1,5 ha sadu. Wiadomość: Domaniewice, ul. Długa Wieś 20.

Sprzedam magiel – prasownicę. Łódź, tel. (0-40) 56-08-27.

Sprzedam M-5 lub zamienię na domek. Łowicz, tel. 37-34-81.

Sprzedam samochód Tarpan, mały przebieg, blacha po remoncie. Biernacki, Jackowice 42.

Kupię ziemię. Wiadomość: Nowe Zduny 61.

Maszynopisanie, Łowicz tel. 37-46-85.

Montaż boazerii i lakierowanie, zabudowa wnętrz. Łowicz, os. Bratkowice 35/7 po 19.00.

Wydzierżawię pomieszczenia o pow. 100 m² na działalność gospodarczą w budynku z c.o., wodą i siłą. Wiadomość: Łowicz, tel. 37-56-86 po 19.00.

Sprzedam M-5. Łowicz, tel. 37-57-90.

Kupię M-2. Łowicz, tel. 37-57-90.

Sprzedam kuchenkę mikrofalową AEG. Łowicz, tel. 37-34-21.

HURTOWNIA OGRODNICZA „W DOMU I W OGRODZIE” S.C.



Łowicz, ul.Powstańców 2, tel.37-56-55

POLECA W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH:

- ✓ tworzywo kolorowe do przeplatania balkonów
- ✓ folie ogrodnicze w różnych rozmiarach
- ✓ sprzęt ogrodniczy
- ✓ nasiona traw sportowych i gazonowych
- ✓ inne artykuły do domu i ogrodu.

**PROJEKTUJEMY I URZĄDZAMY
TERENY ZIELONE.**

R-13-82-368



**POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ na ŻYCIE S.A.
INSPEKTORAT W ŁODZI**

**ogłasza nabór kandydatów na
AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
na terenie województwa piotrkowskiego,
skierniewickiego i sieradzkiego**

NIE ZWLEKAJ – ZGŁOŚ SIĘ DO NAS.

- ✓ Sprawdź się w nowej profesji i zrób karierę jako agent ubezpieczeniowy, podejmij to wyzwanie i odnieś sukces finansowy.
- ✓ Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.
- ✓ Mile widziani kandydaci z wyższym wykształceniem.
- ✓ Spotkanie z kandydatami odbędzie się w dniu 6.04.1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedstawicielstwa w Łowiczu, ul.Ciemna 2, tel.37-43-26.

R-13-76-362

Pilnie potrzebna

**POMOC
DOMOWĄ**

3-4 razy w tygodniu.

Łowicz, tel.37-50-89
po godz. 15.00

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ
technologa, brygadzystę
krawiectwa lekkiego

Sochaczew, (kier. 494) 230-25

R-12-89-240

NAPRAWA:

- ▶ pralek automatycznych
- ▶ lodówek, zamrażarek

Naprawy u klienta
Łowicz, tel.37-37-13

**NISKIE
CENY**

TSS SKLEP WIELOBRANŻOWY

ŁOWICZ, UL. KURKOWA 8 (Rolniczy Dom Handlowy – parter)

OFERUJE:

- * pralki
- * lodówki
- * zamrażarki
- * kuchnie gazowe
- * zmywarki do naczyń
- * kuchnie mikrofalowe
- * maszyny do szycia
- * drobny sprzęt AGD
(odkurzacze, roboty kuchenne, miksery)
- * sprzęt oświetleniowy
(zyrandole, lampki biurowe)
- * meble
(kuchenne, pokojowe, kpt. wypoczynkowe)

ZAPRASZAMY: 9.00 – 18.00 Pn., Śr., Czw.
8.00–17.00 Wt., Pt.
9.00–14.00 Sb.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY



Rowenta



Zamienię dwa mieszkania (spółdzielcze i sublokatorskie) na jedno M-5, najchętniej na os. Bratkowice lub Dąbrowskiego. Łowicz, tel. 37-23-77 po godz. 18.00.

Profesjonalne kleje, środki czystości, lakiery – podłóg, parkietów, mozaik, wykładzin pcv, farby emulsyjne, akrylowe, chlorokauczukowe. Wykonanie prac malarskich, układanie wykładzin pcv, dywanowych, podłóg szwedzkich, posadzki epoksydowe, glazura, terakota oraz inne. Sklep targowica miejska obok biura Egidy lub tel. Bełchów 117-95, Skierniewice tel./fax 33-95-12 „Rem-Bud-Chem” Spółka Cywilna.

Sprzedamy działki budowlane mieszkaniowe i usługowo-handlowe, Bolimowska/Warszawska. Łowicz, tel. 37-38-01 wieczorem.

Sprzedam Jawę 350, 1989 r., stan bardzo dobry. Złaków Nowy 19, Dubiel.

Sprzedam telewizory i video produkcji zachodnioniemieckiej. Łowicz, ul. Czajki 1A/3.

Tanio sprzedam niemiecką pralkę automatyczną i lodówkę. Wiadomość: Łowicz, ul. Wygoda 2.

Malowanie, tapetowanie, montaż boazerii, układanie glazury, terakoty, ocieplanie ścian, remont i krycie dachów. Łowicz, tel. 37-21-07.

Sprzedam ciągnik radziecki T 25A. Wiadomość: Piaski 45.

Sprzedam działkę budowlaną 0,5 ha w Łowiczu przy trasie Warszawa-Poznań. Łowicz, tel. 37-32-74 po 18.00.

Sprzedam tanio overlocki. Łowicz, tel. 37-35-65.

Unieważniam zagubioną pieczęć treści: Firma Remontowo-Budowlana, Zieliński Robert.

Sprzedam domek murowany parterowy cztero-mieszkaniowy z działką 620 m². Łowicz, ul. Wschodnia 5, Majcher Maria.

Sprzedam maszyny dziewiarskie D3Va 3 3/4" – szt 2, D3Va 3 1/4" – szt 1. Łowicz, tel. 37-79-69.

Kupię kawalerkę. Łowicz, tel. 37-43-47.

Pilnie i tanio sprzedam działkę budowlaną (Łowicz – Górki) o pow. 600 m². Wiadomość: Piaskocin 11A gm. Kocierzew.

Sprzedam suknię ślubną. Łowicz, tel. 37-57-64.

Sprzedam nóż krojczy pionowy do materiału i skóry. Wiadomość: Biernacki, Jackowice 42.

Sprzedam „Bizona”, cena 7.000 zł. Urzeczce 70.

Sprzedam organy YAMAHA PSR-300M. Dąbkowice Dolne 67.

Do wynajęcia lokal magazynowo-produkcyjny 80 m² w centrum. Łowicz, tel. 37-62-23.

Drzewka świerkowe – sprzedam. Łowicz, tel. 37-58-60.

Sprzedam dwa piece c.o. „Camino” – 1,8, jeden nowy, drugi używany. Łowicz, Słowackiego 52.

Sprzedam 126p, 1989 r. Łowicz, tel. 37-58-52.

**Kierownictwo
Żłobka Miejskiego
w Łowiczu, Rynek Kilińskiego 31
informuje rodziców,
że wydaje
KARTY ZGŁOSZEŃ
NA ROK 1995/96**

Termin składania kart do
31.05.1995 r.

R-13-84-370

**USŁUGI
remontowo-budowlane**
glazura, terakota, tapetowanie,
gładź gipsowa i panele
Łowicz, tel. 37-37-34

Kącik muzyczny

Mifun w Remoncie



Jeśli chcecie usłyszeć muzykę graną „na żywo” musicie opuścić nasz niezwykle piękny nadburzański gród i udać się do stolicy, dopiero tam bowiem istnieje możliwość spotkania łowickich wykonawców na scenie. W dzisiejszym Kąciku relacje z występu w Remoncie Mifuna, szkic o jedynym w Polsce lokalu rewiowym „Tango”, a poza tym stałe rubryki. Czytaj tylko „Nowego Łowiczana”, bo w nim – Kącik Muzyczny.

W niewielkiej sali koncertowej warszawskiego Remontu zebrał się spory tłumek ludzi. Niektórzy przyszli do klubu żeby wypić piwo, pogadać z kumplami, niektórzy żeby posłuchać muzyki. Przyszli na koncert. A kto miał grać? Nie wszyscy nawet zapamiętali nazwę zespołu: *jakis Mifun czy coś takiego*. Tak, łowiccy melomani od razu wiedzą o kogo chodzi. Oczywiście o Benego. Funkasa i braci Miziołków. Mifun, jako jedna z niewielu kapel z naszego miasta, miał okazję wystąpić „za granicą”. Trafili od razu na głęboką wodę, ale chyba w ogóle się tym nie przejęli.

Zaczęli ostro – „Gdzie jesteś?” – lecz ten kawałek nie rozruszał warszawskiej widowni. Trzeba tu powiedzieć, że publiczność na takich kameralnych (ok. 180 osób) koncertach prawie w ogóle się nie rusza. Wszyscy stali spokojnie i nie

wzruszeni. Chłopaki musieli jeszcze zagrać dwa czaderskie utwory, żeby ludzie zaczęli nieśmiało klaskać i kołysać się. Mogę powiedzieć, że Mifun zagrał swój najlepszy wg mnie koncert jaki widziałem, co może zawdzięczać dobremu nagłośnieniu i profesjonalnej obsłudze. Koncerty w ŁOK-u, dla porównania, wypadają przy tym jak kiepska próba. W Remoncie zabrzmieli wspaniale – muzyka była przejrzysta i zrozumiała. Ale to trzeba było usłyszeć (chłopcy, kiedy kasetą?).

W każdym razie w wykonywanych utworach było tyle ognia i energii, że wystarczyłoby pewnie do oświetlenia Łowicza. Beny po paru numerach „złapał” lekką chrypkę, choć powiedziałbym, że dodała ona piosence czadu. Dużą wprawą w uderzaniu pałkami popisał się Mizioł Junior. Mógł

ku uciesze widzów, porządnie się wyżyć na bębnach wysokiej klasy. Ale podstawą jednak, jak prawie w każdym zespole, są oczywiście gitary. I tu Mizioł Senior i Funkas okazali swą wirtuozerię szarpiąc druty. Składne solówki, także barowe i perkusyjne, tworzyły dobrze dopracowaną muzykę, której zresztą nie powstydziliby się żaden ze znanych nadwiślańskich czadkomand. Kołysanie osiągnęło apogeum w czasie wokalne-go, nastrojowego utworu „Jesień”. I wtedy wiedziałem już, że zespół ludziom się spodobał. Ale na wszystko przychodzi koniec – przyszedł smutny pan i powiedział, że zespół musi już zejść ze sceny. Trochę za wcześnie, bo nie zdążyli zagrać wszystkich utworów (zagraли 12 z 13 przygotowanych kawałków). Była to wina organizatorów spowodowana przesunięciem godziny rozpoczęcia koncertu.

Mogę stwierdzić, że Mifuny odnieśli w Warszawie sukces. Kiedy zeszli ze sceny, podchodzili do nich ludzie, którzy póki co nie chcieli autografów, ale byli z pewnością zainteresowani muzyką zespołu. Mam przecucie, że nieprędka będzie miała okazję ponownego ujrzenia zespołu na tak dobrym występie. Przy najmniej dopóki w Łowiczu tymi sprawami zajmują się niechętnie nastawieni amatorzy (to chyba nie o nas? – przyp. Kącik Muzyczny). Na koniec życzyłbym zespołowi, Wam i sobie więcej takich imprez.

Marcin Baranowski

TANGO

(wasm człowiek znad Wisły donosi)

Znaczną rolę w życiu kulturalnym stolicy odgrywa w ostatnim okresie klub „Tango”, zlokalizowany przy Al. Jerozolimskich, na przeciw dawnego budynku KC PZPR. Scena rewiowa „Tango” prezentuje przedstawienie z udziałem znanej z międzynarodowych sukcesów grupy baletowej „Sabat”, której tancerki ozdabiały również sceny najświetniejszych paryskich kabaretów „Lido”, „Moulin Rouge” i „Crazy Horse”. Ponadto prezentują się gwiazdy w światowym repertuarze. Jest oczywiście wiele innych atrakcji w efektywnej oprawie scenograficznej pod kierunkiem i w choreografii Małgorzaty Potockiej. Potwierdzeniem wysokiej klasy lokalu był występ w dniu 10.03.95 r. znakomitego zespołu „Varius Manx”. Impreza zorganizowana została przy okazji wręczenia grupie złotej płyty za album „Emu”. Niezależnie od powyższego prowadzona jest przez najlepszych disc-jokejów ekskluzywna dyskoteka. O sprawne i szybkie podanie tanich

i wykwinnych potraw sporządzonych przez najlepszych kucharzy Warszawy zadba Łowiczanie Witold B. (któremu zawdzięczamy ten szkic kulturalno-kulinaryny) wraz z zaprzyjaźnionymi kolegami kucharzami o najwyższych kwalifikacjach. Nic, tylko ruszać na kwiaty!

Tego słucham

KS. ANDRZEJ LUTER – z parafii katedralnej, duszpasterz młodzieży w kościele św. Leonarda

Jestem eklektyczny i staram się słuchać każdego dnia innej muzyki, zależnie od pory. Tak więc jednego dnia mogę posłuchać:

1. piosenek krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”. Piwniczny hymn „Dezyderata” umiem na pamięć.

2. Kazika Staszewskiego i Kultu „Tata Kazika”. Wszystkie teksty z tego albumu to wielkie szyderstwo z rzeczywistości PRL-u. W gruncie rzeczy z tych piosenek wyciera smutek z powodu zmarowanego życia w socjalistycznym kieracie. Myślę, że młodzi Kazika nie rozumieją, raczej niezdrowo podniecają się „wulgaryzmami”, które możemy dostrzec w niektórych piosenkach. Sensu nie łapią!

3. Beethovena. Po dwóch latach udało mi się zdobyć 9 symfonię w najlepszym wykonaniu Herberta von Karajana z 1963 r. Można słuchać bez końca.

KUPUJECIE: OD NAS: 1. Edyta Bartosiewicz „Sen”, Dżem „Kilka zdartych płyt”, Stare Dobre Małżeństwo „Dolina w długich cieniach”; OD NICH: 1. Green Day „Dookie”, 2. Modo „Was ist das”, 3. Faith No More „King for a Day”

RECENZJE

* nie może być, ** może być, *** powinna być, **** musi być

Wykonawcy, którego niżej zaprezentuję, w tradycyjnej hierarchii wartości muzycznych, chciałabym przypisać 3 gwiazdki. Uważam, że niektóre kawałki nagrane przez niego są zupełnie „the best”, ale nie wszystkie. Spieszę z wyjaśnieniem, że chodzi o Boba Geldofa, a konkretnie o płytę „Loudmouth”, na której znajdują się jego największe przeboje nagrane z zespołem The Boomtown Rats. Piosenkarz wraz ze swoją grupą, zabyłszy w drugiej połowie lat 80 koncertem zorganizowanym na rzecz Afryki, za co Geldof otrzymał od królowej brytyjskiej Elżbiety II tytuł szlachcica. Od tamtej pory grupa nie schodziła z pierwszych stron najlepszych magazynów muzycznych na całym świecie. Zespół koncertował tu i ówdzie na niemal wszystkich kontynentach, aż wreszcie pod koniec ubiegłego roku zawitał do Polski. Szlachcic Geldof został bardzo gościnnie i owacyjnie przyjęty przez naszych rodaków (jakkolwiek już od dawna nie szlachcikiem). Zainspirowana tym koncertem postanowiłam przesłuchać kasetę i odniosłam bardzo pozytywne wrażenie. Muzyka jest lekka, rytmiczna i przyjemna dla ucha. Można ją słuchać w zaciszu domowego ogniska, jak również świetnie się przy niej bawi na imprezie. Takie przeboje jak „don't like Mondays” czy „Room 19 (Sha la la la lee)” powinny zadowolić najwybredniejszego gusta.

Kamila Kotala

Kącik Muzyczny opracowali:
Bogusław Bończak i Jacek Kłós
(sklep muzyczny „Agata”)

Fanowi metalu w odpowiedzi

N.I. nie zamieszcza nigdy anonimów, jednakże fakt, iż Pański list skierowany do naszej redakcji nie był podpisany nie jest jedyną przyczyną dla której go nie publikujemy. Staramy się drukować na naszych łamach różne, często skrajne głosy, nie możemy sobie jednak pozwolić na druk tekstu zawierającego fragmenty tak wulgarne i jawnie obsceniczne. Agresywny ton Pańskiego listu zdaje się, niestety, przeczyć Pańskiej tezie, iż muzyka metalowa ma z agresją jedynie tyle wspólnego, że pozwala ją wyładować.

Wojciech Waligórski

VIDEOTEKA

BILET DO KINA...

The Mask (Maska), reż. Charles Russel, wyk. Jim Carrey, Peter Riegert, Cameron Diaz. Niepozorny urzędnik bankowy dzięki tajemniczej masce przeradza się w niepokornego herosa z popularnych komiksów. „Maska” Charlesa Russella to komediowo zrobiony thriller, a zarazem romantyczna opowieść dotycząca także i naszych pragnień. Scenariusz został oparty na komiksowej serii, która zdobyła ogromną popularność w USA. Scenariusz napisany był przez Mike'a Werba w ścisłym kontakcie z reżyserem. Podporządkował on główną postać osobowości aktorskiej Jimma Carreya oglądamy w

nieprzerwanych popisach aktorskich, tanecznych oraz komediowych. Film wzbogacony o technikę komputerową. Za najlepsze efekty specjalne film ten otrzymał nominację do Oscara.

The Specialist (Specjalista), reż. Luis Llosa, wyk. Sylvester Stallone, Sharron Stone, Rod Steiger. Młody pirotechnik spotyka dziewczynę, która szuka zemsty. Przed laty jej rodzice zginęli z rąk mafii, dziś zginąć mają organizatorzy tego zamachu. Tytułowy specjalista, Ray Quick (Stallone), ulega czaro- wemu zmysłowej May Munro (Stone) i nim zdąży się zorientować, jest już uwikłany w jej szalone obsesje. Scenariusz do tego filmu napisała Aleksandra Seros i

jest to jeden z ciekawszych thrillerów powstałych w ostatnich czasach. Zdjęcia były kręcone w Miami na Florydzie.

FILMOWE PROPOZYCJE

The Creation (Cyborg 3), reż. Michael Schroeder, wyk. Malcolm McDowell, Richard Lynch, Andrew Bryniarski. Film rozgrywa się bliżej nieokreślonej przyszłości, raczej dalszej niż bliższej. To świat humanoidów, z mrocznym podziemiem Cyberburdelii i Mechanodzielek. Z kolei bezlitośni Recklersi porywają gdzie się da Cyborgi, by sprzedać ich na części innym. Główną bohaterkę filmu, istny cud konstrukcji bio-cybernetyków, znamy już z „Cyborga 2”. To atrakcyjna Cash. Jako pierwszy Cyborg... zachodzi w ciążę.

Reflection on a crime (Cela śmierci), reż. Jon Purdy, wyk. Mimi Rogers, Billy Zane. Jest to najnowszy film Jona

Purdy, opowiadający o tragicznym i skomplikowanym życiu kobiety, która popełniła zbrodnię i została skazana na śmierć. Siedząc samotnie za kratkami zauważyła, że przydzielony jej strażnik wydaje się być zainteresowany nią bardziej, niż wynikałoby to z jego rutynowych obowiązków. Wykorzystując to wciąga go w sieć intrygi i fantazji.

Cudowne miejsce, reż. Jan Jakub Kolski, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Adam Kamień. Do zapadłej wsi przybywa młody ksiądz, by objąć swoją pierwszą parafię. Zamiast szacunku wzbudza wśród młodych parafianek niezdrowe zainteresowanie. Film otrzymał nagrody w Gdyni w roku 1994, m.in. za reżyserię, pierwszoplanową rolę kobietą, drugoplanową rolę męską i scenografię.

Redaguje Zbigniew Starak

„PEJZAŻ” Jerzego Dołhania

Radko oglądamy w Łowiczu wystawę prac rodzimych artystów. Czynna od trzech tygodni a zamykająca „Pejzaż” wystawa malarstwa Jerzego Dołhania jest wyjątkiem potwierdzającym regułę. W dwóch salach na piętrze łowickiego muzeum autor wystawił kilkadziesiąt swoich martwych natur i pejzaży – częściowo łowickich, częściowo mazurskich. Z Jerzym Dołhanem, łowiczanie, pracownikiem „Syntexu”, absolwentem Liceum Plastycznego w Jarosławiu i malarstwa na Wydziale Artystyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w jego skromnym mieszkaniu w bloku na

ul. Powstańców rozmawiała Ewa Szachogłuchowicz.

■ Od kiedy pan maluje?

Takich spraw się nie pamięta. W szkole podstawowej miałem zawsze utrapienie, bo musiałem robić gazetki szkolne. Dopiero w Liceum Plastycznym było to już takie profesjonalne podejście, ale zawsze wiedziałem że malarstwo to jest to. Maluję głównie martwą naturę, teraz jeszcze pejzaże. Pracuję w plenerze, jeśli jest brzydka pogoda, to robię szkice. Maluję też kwiaty, ale głównie taktowe, bo kwiaty ogrodowe zobowiązuje do dokładności, do zachowania bardzo ścisłych kanonów, a kwiat

w polu to swoboda, swawola. Ja lubię trochę luzu, nie lubię ograniczenia. Nie lubię też za bardzo malować modela.

■ Czy potrzebne jest Panu „natchnienie” by sięgnąć po pędzel?

Tak. Uważam, że istnieje coś takiego jak natchnienie. Wie Pani, nieraz potrafię namalować obraz w przeciągu dnia, dwóch, a czasami maluję obraz miesiącami i nic nie wychodzi.

■ Jakie są Pańskie inspiracje twórcze?

Miałem naprawdę bardzo dobrych mistrzów: Bronisława Kieszkowskiego, Stanisława Borysowskiego i innych.

począwszy zresztą od szkoły plastycznej, która ma bardzo dobrą renomę i duży wpływ na mnie wywarła, blisko Krakowa.

■ Gdzie Pan aktualnie pracuje?

Pracuję w Syntexie jako projektant wzorów.

■ Czy tylko Pan maluje, czy też tworzy Pan w jakiś inny sposób?

Nie, kiedyś trochę zajmowałem się rzeźbą, ale to było w liceum, potem trochę fotografią. Nawet zdawałem na Akademię na rzeźbę, ale dostałem się na malarstwo.

■ Czy ma pan swoją pracownię?

Tak, ale nie wiem jak długo, bo znajduje się to w budynku który ma być przekazany dla szkoły specjalnej.

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 24 marca)

ASORTYMENT	Sklep spoż. "Promyk" ul. Żabia	Sklep spoż. "Elmark" ul. Teatrów	targowica miejska	Sklep spoż. mro. przy targowicy ul. Sikorskiego, 5	Delikatesy "Joanna" ul. 3 Maja, 18	Sklep nabiałowy ul. 11 listopada	Sklep spoż. "Pod Dębem" ul. Starożytność	Pawilon "Magda" ul. Zielńska, 5	Miejsko-wędliny "Rawa" ul. Zielńska	Sklep "Promyk" ul. Mostowa	Miejsko-wędlin p. Młoczek ul. Zielńska	Miejsko wędliny Silwinski ul. Mostowa, 20
cukier	1,54	1,70	1,50	1,70	1,70	1,60	1,60	1,60	-	1,54	-	-
mąka szymantowa	0,98	1,10	0,80	1,05	1,15	1,00	1,00	1,00	-	1,00	-	-
chleb 0,6 kg	0,62	0,65	0,60	0,55	0,65	0,64	0,64	0,64	-	0,62	-	0,60
ziemniaki	-	-	0,70	-	-	-	-	-	-	-	-	-
marchew	-	-	0,5	-	-	-	-	-	-	-	-	-
schab środkowy	-	-	7,5-8,0	-	8,80	-	8,00	8,00	9,43	-	8,20	8,00
wołowe bez kości	-	-	6,5-7,0	-	7,10-9,10	-	-	-	7,44	-	8,00	-
wołowe z kością (antrykot)	-	-	5,00	-	4,50-6,30	-	5,95	-	4,72 i 6,15	-	5,66	5,30
łopatka	-	-	-	-	-	-	6,57	-	6,95	-	6,00	7,00(b.k.)
szynka gotowana	-	13,20	9,50	14,50	12,60-14,-	-	13,20	13,20	11,98	-	14,20	13,50
salceson	-	4,90	4,20	4,20	2,70-4,50	-	4,40	4,40	4,39	5,00	4,20	4,40
kiełbasa toruńska	-	8,10	6,70	7,50	-	-	-	-	8,37	-	-	-
kiełbasa zwyczajna	6,90	6,85	6,20	6,10	6,70	-	6,60	-	6,43	6,90	6,80	6,00
parówki	4,70	4,50	4,40	4,50	5,00	-	4,60	4,50	4,70	4,75	4,90	4,90
kaszanka	2,60	2,60	2,40	2,70	2,50-3,30	-	2,25	2,45	2,93	2,55	2,80	3,20
ślonina	-	-	1,80	-	1,50	-	1,80	1,80	2,24	-	1,80	-
kurczak	4,55	4,60	4,4	-	5,00	-	4,30	4,30	-	4,55	4,20	-
filet z morszczuka	-	-	-	-	6,30-7,30	-	-	-	-	-	-	-
makrela wędzona	4,10	3,80	3,40	4,00	4,00	-	4,00	4,00	-	4,13	-	-
mleko tłuste folia	0,75	0,75	-	0,75	0,85	0,72	0,72	0,72	-	0,74	-	-
masło extra	1,86	1,90	-	1,90	2,00	1,83	1,83	1,83	-	1,86	-	-
masło śmietankowe	-	-	-	1,80	2,00	-	1,83	-	-	-	-	-
masło roślinne	2,00(1/2)	2,30	1,10	1,10	1,00-1,20	2,1	2,13	2,13(1/2)	-	2,10	-	0,90(0,25)
olej	3,46	4,00(l)	3,3-3,5	1,80(1/2l)	3,50-3,80	3,72(l)	1,95(1/2l)	1,90(1/2l)	-	1,68(1/2l)	-	3,60(l)
jaja	0,19	0,22	2,0-2,8	0,27	0,20	0,21	0,21	0,23	-	0,21	-	-
twaróg	4,50	4,35	-	4,20	4,30	4,52	4,51	4,16	-	4,50	-	-

CENY PODANO W NOWYCH ZŁOTYCH

SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA

BRACHINA – uniwersalna roślina dla gospodarstw rolnych

Jest to roślina mało znana w Polsce. Powstała ze skrzyżowania kapusty chińskiej z rzepakiem ozimym. Bardzo podobna do rzepaku lecz jej łodyga jest delikatniejsza, mniej włóknista i silniej ulistniona.

W przeciwieństwie do rzepaku brachina posiada mniej olejów eterycznych, dlatego może być wykorzystana w żywieniu zwierząt gospodarskich. Praktycznie można ją uprawiać przez cały okres wegetacji.

Wysiewając nasiona na początku maja, przy właściwej agrotechnice i wysokim nawożeniu azotowym, możemy uzyskać jesienią z 1 ha 500–700 q bardzo dobrej zielonki. Brachina wysiana w poplonach ścierniskowych po wcześnie schodzących zbóżach daje jesienią plon 100–180 q z ha. Natomiast

gdy wysiejemy ją w poplonie ozimym tj. 20–30 sierpnia uzyskujemy bardzo wczesną zielonkę wiosną (wcześniej niż z zyka ozimego) i wolne stanowisko do uprawy ziemniaków bądź kukurydzy.

Brachinę można również wykorzystać jako nawóz zielony. Wyługania glebowe ma podobne do rzepaku, dlatego też na glebach lżejszych plonuje stabilnie.

Nawożenie mineralne powinno uwzględniać badanie zasobności gleb. Maksymalnie dajemy 120:80:120 NPK. Dodatkowe pogłówne nawożenie azotem

stosujemy na plantacjach wysiewanych latem po I pokosie w ilości ok. 50 kg/ha. Nawożenie pogłówne przyspiesza odrost tej rośliny i po 15–20 dniach możemy uzyskać drugi pokos.

Brachinę wysiewamy na głębokość około 2 cm w ilości 10–12 kg przy uprawie na zielonkę oraz 8–10 kg/ha przy uprawie na nasiona. Zasady uprawy są podobne jak rzepaku. Na nasiona wysiewamy ją po

wcześnie schodzących zbóżach.

Aby brachina wydała nasiona, podobnie jak rzepak, musi przejść okres jarowizacji.

Z jednego hektara możemy uzyskać od 14–18 q nasion. Wszystkich zainteresowanych uprawą tej rośliny zapraszamy do Centrali Nasiennej w Łowiczu, która posiada w sprzedaży nasiona brachiny w cenie 3,50 zł/kg (I odsiew).

mgr inż. Lucyna Szafrńska

DOD – Targi Rolnicze

Jutro mija termin zgłoszenia udziału w organizowanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bielicach w dniu 23 kwietnia w godz. 9.00 – 16.00 Dniach Otwartych Drzwi – Targach Rolniczych '95.

Celem imprezy jest możliwie jak najszerze zaprezentowanie rolnikom i działkowcom dostępnych środków do produkcji rolnej.

Działac będą liczne punkty konsultacyjne organizowane przez ODR i inne firmy działające na rzecz rolnictwa. Będzie można uzyskać odpowiedzi na liczne pytania nurtujące współczesnego rolnika.

Głównym tematem wystaw organizowanych przez nasz Ośrodek będzie promocja drobnej przedsiębiorczości. Chcemy przedstawić możliwości uzyskania dodatkowych źródeł dochodu dla gospodarstwa rolnego.

Zapraszamy wszystkie firmy związane z rolnictwem do wzięcia udziału w Targach.

Będziecie Państwo mogli zapre-

zentować swoje towary, usługi, swoją wiedzę.

Ze względu na znaczne koszty organizacji Targów udział firm jest odpłatny. Koszt stoiska w pomieszczeniu wynosi 100 zł (głównie dla punktów konsultacyjnych), natomiast na zewnątrz – 50 zł. Z odpłat zwolnione są jednostki finansowane z budżetu państwa.

Z okazji Targów wydajemy również Gazetę Targową, w której zamieszczają możemy Państwa reklamy, ogłoszenia, informacje. Koszt ogłoszenia jednokolorowego o powierzchni 1 strony wynosi 100 zł lub proporcjonalnie mniej zależnie od zajmowanej powierzchni.

Zgłoszenia udziału w Targach oraz ogłoszenia do Gazety Targowej przyjmujemy do 1 kwietnia.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bielicach w czasie trwania Targów.

mgr inż. Jerzy Wysota

P.S. Rejonowy Ośrodek ODR Bielice w Łowiczu mieści się przy ul. Kaliskiej 5, tel. 37-62-44.

Zakładanie inspektów

Typowy inspekt to płytka skrzynia bez dna, zrobiona z drewna i przykryta oszkloną ramą. W marcu zakładamy inspekt do produkcji rozsady, a w późniejszym terminie można je wykorzystać do uprawy innych warzyw np. ogórki, sałata.

Pod inspekt wybieramy miejsce możliwie dobrze osłonięte od wiatru i nasłonecznione. Nadajemy im kierunek wschód – zachód ustawiając niższy bok na południe. Dzięki temu będą miały wystawę południową zapewniającą roślinom najlepsze warunki świetlne i ciepłe.

Przystępując do założenia inspektów należy wyrównać teren, a jeśli gleba była zabezpieczona przed zamrożeniem obronikiem lub liśćmi to trzeba je usunąć. Następnie układa się obronik w luźną warstwę grubości ok. 20 cm. Na tym podkładzie układa się skrzynie i wypełnia je luźno obronikiem, aż po górne krawędzie. Boki skrzyń również układa się obronikiem lub liśćmi. Skrzynie wypełnioną obronikiem należy nakryć oknami lub matami i pozostawić na 3–4 dni, aby obronik zagrzał się do temperatury 40–60°C. Można to stwierdzić na podstawie skraplania się pary wodnej na oknach, a najlepiej za pomocą termometru.

Gdy obronik zagrzeje się, należy zdjąć okna i udeptać go dokładnie, posypując powierzchnię miałem wapiennym, który zapobiega przetrastaniu grzybów z obronika do ziemi. Następnie nakładamy 15–20 cm warstwę ziemi, którą należy

bardzo starannie wyrównać grabiami.

Tak przygotowany inspekt przykrywa się ponownie oknami i matami na 2–3 dni, aby ogrzała się ziemia.

Bardzo ważnym czynnikiem, od którego w dużym stopniu zależy wynik produkcji w inspektach jest odpowiednia jakość ziemi. Ziemia inspektowa powinna być przepuszczalna, przewiewna i bogata w składniki pokarmowe.

W tak przygotowanym inspekanie można wysiewać nasiona kapust średniowczesnych, wstawić skrzyneczki z pikówką pomidorów, produkować rozsady pomidorów, selerów, porów.

inż. Krzysztof Piasecki

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy

- Łowicz (21.03.): 2,55 zł/kg
- Żłaków (21.03.): 2,50 zł/kg
- Łazniki (22.03.): 2,50 zł/kg
- Domaniewice (27.03.): 2,50 zł/kg
- Chąsno (22.03.): 2,50 – 2,53 zł/kg
- Bolimów (23.03.): 2,50 zł/kg (kl.I), 2,30 zł/kg (kl.II), 2,20 zł/kg (kl.III)
- Łyszkowice (24.03.): 2,50 zł/kg
- Lisiewice (25.03.): 2,50 zł/kg
- Kiernozia (27.03.): 2,50 zł/kg

Żywiec wołowy

- Domaniewice (27.03.): krowy 1,40–1,70 zł/kg, jałowice 1,90–2,10 zł/kg
- Chąsno (22.03.): krowy 1,60–1,70 zł/kg
- Kiernozia (27.03.): buhaje 2,40–2,45 zł/kg; jałowki 1,95–2,10 zł/kg; krowy 1,60–1,75 zł/kg

NOTOWANIA Z TARGOWISKA

w Łowiczu z 24.03.1995 r.

towar	jedn. miary	cena w zł	towar	jedn. miary	cena w zł
pszenica	q	38,00–40,00	kapusta biała		
żyto	q	25,00	kiszona	kg	1,00
jęczmień	q	40,00	kapusta		
owies	q	34,00	czerwona	kg	1,00
mieszanka	q	35,00–40,00	kapusta cz.		
ziemniaki	kg	0,70–0,80	kiszona	kg	1,60
burak cukrowy	kg	0,60	pieczarki	kg	3,00–3,80
machew	kg	0,60	szardela	q	100
cebula	kg	1,30	jabka	kg	0,30–1,50
pietruszka	kg	0,80–1,20	krowa	szt	1400,00
por	szt	0,30	jałowka c.	szt	1300,00
seler	kg	2,00	prosięta	para	110,00–150,00
ogórek kisz.	kg	2,00	kaczor	szt	19,00
sałata	główka	1,20	kura	szt	9,00
kapusta biała	kg	1,00	jaja	mendel	2,50

